

DANIEL KOREŚ
RADOSŁAW SZEWCZYK

Elita armii II Rzeczypospolitej. Oficerowie dyplomowani w Wojsku Polskim w ocenie inspektorów armii oraz generałów do prac przy GISZ

W Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej oficerowie dyplomowani – w zdecydowanej większości absolwenci Wyższej Szkoły Wojennej (dalej WSWoj.) w Warszawie¹ – stanowili niewielki procent w swojej grupie zawodowej. Już

¹ Niewielka grupa ukończyła francuską *École Supérieure de Guerre* – łącznie było ich 61. Byli to następujący oficerowie: promocja 40 (1919 r. – płk SG piech./gen. dyw. **Józef Zająć**); promocja 41 (1919 r. – ppłk SG piech./gen. dyw. **Tadeusz Kasprzycki**; mjr SG piech./gen. bryg. **Jan Jagmin-Sadowski**; ppłk SG piech./gen. bryg. **Franciszek Wład**); promocja 42 (1920 r. – ppłk SG piech./gen. dyw. **Władysław Bortnowski**; por./ppłk dypl. kaw. **Janusz Iliński**; mjr SG piech./gen. bryg. **Józef Jaklicz**; rtm./ppłk dypl. kaw. **Tadeusz Kobylański**; ppłk SG kaw./gen. bryg. **Juliusz Kleberg**; kpt./ppłk dypl. art. **Roman Michałowski**; mjr SG piech./ppłk SG piech. **Eugeniusz Pieczonka**; kpt. SG piech. **Stefan Uziembło**); promocja 43 (1921 r. – ppłk SG kaw./gen. broni **Władysław Anders**; ppłk SG piech./gen. bryg. **Jerzy Ferek-Błężyński**; ppłk SG piech./gen. dyw. **Wacław Stachewicz**; płk SG piech./marsz. IWP **Michał Żymierski**); promocja 44 (1922 r. – ppłk. SG art. **Fryderyk Douglas**; płk SG art./gen. bryg. **Edmund Knoll-Kownacki**; mjr/płk dypl. art. **Jerzy Łunkiewicz**; ppłk/płk dypl. art. **Stanisław Markus**; rtm. SG **Julian Moszyński**; ppłk SG piech./gen. bryg. **Wacław Piekarski**; mjr/ppłk dypl. obs. **Zbigniew Belina-Prażmowski-Kryński**; ppłk/płk dypl. piech. **Tadeusz Kalina-Zieleniewski**); promocja 45 (1923 r. – płk SG art./gen. dyw. **Franciszek Kleberg**; mjr SG art./gen. bryg. **Marian Kazimierz Korewo**; mjr/płk dypl. kaw. **Jan Władysław Rozwadowski**; płk SG piech./gen. bryg. **Wacław Scaevola-Wieczorkiewicz**); promocja 46 (1924 r. – mjr/ppłk dypl. art. **Czesław Kunert**; ppłk/płk dypl. piech. **Otton Franciszek Matuszek**; mjr/płk dypl. kaw. **Ludwik Schweizer**); promocja 47 (1925 r. – mjr./ppłk dypl. piech. **Jan Kowalewski**; mjr/płk dypl. sap. **Jerzy Ludwik Levittoux**; mjr SG kaw. **Zygmunt**

choćby z tego powodu można zaliczyć ich do elity armii, a są też i inne uzasadnienia tego wyróżniającego miana². Tym bardziej zaskakujące jest, że elita międzywojennej armii, jak i uczelnia będąca ich *Alma Mater*, nie doczekali się dotąd odpowiednich opracowań monograficznych. Oczywiście należy pamiętać o pionierskim i ciągle niezwykle cennym opracowaniu pod red. płk. dypl. art. Wacława Chocianowicza wydanym w Londynie w 1969 r., staraniem Koła Oficerów Dyplomowanych³, czy też o książce Piotra Staweckiego⁴. Obie publikacje posiadają jednak liczne mankamenty – londyński zarys dziejów WSWoJ. to praca oparta w zasadzie na wspomnieniach i relacjach absolwentów szkoły; z kolei praca Staweckiego jest faktycznie związłym wykazem oficerów dyplomowanych z poszczególnych promocji – co istotne, wykazem wymagającym uzupełnień – oraz wyborem, w sumie dość przypadkowym, krótkich i bardzo niepełnych biogramów niektórych oficerów dyplomowanych. Co ciekawe, w historiografii polskiej jedyną monografię WSWoJ. stanowi nigdy nie ogłoszona drukiem dysertacja doktorska ppłk. Juliana Bugajskiego, obroniona na Wydziale Historycznym Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego w 1962 r.⁵ Abstrahując od osadu ideologicznego, praca ta także nie

Wołowski); promocja 48 (1926 r. – rtm. SG **Eugeniusz Chrzanowski**; kpt. SG art. **Stanisław Królikiewicz**; mjr/ppłk dypl. sap. **Mieczysław Wilczewski**); promocja 49 (1927 r. – mjr dypl. kaw. **Stanisław Chmielowski**; mjr dypl. art./gen. dyw. **Stanisław Kopański**); promocja 50 (1928 r. – kpt. dypl. piech./gen. bryg. **Gustaw Łowczowski**; rtm. dypl./gen. dyw. IWP **Stefan Mossor**); promocja 51 (1929 r. – mjr dypl. piech. **Ludwik Strugała**; kpt./mjr dypl. dr **Stanisław Wrona**) promocja 52 (1930 r. – mjr dypl. art./gen. bryg. **Stanisław Tatar**; mjr dypl. art./gen. bryg. **Bronisław Antoni Noël**); promocja 53 (1931 r. – kpt./płk dypl. piech. **Jan Bolesław Axentowicz**; rtm./mjr dypl. kaw. **Zygmunt Mieszczankowski**); promocja 54 (1932 r. – rtm./mjr dypl. kaw. **Józef Makowiecki**; kpt./ppłk dypl. piech. **Marian Stanisław Zimnal**); promocja 55 (1933 r. – por./ppłk dypl. art. IWP **Ignacy Bukowski**; por./płk dypl. kaw. **Leon Fudakowski**); promocja 56 (1934 r. – por./mjr dypl. kaw. **Jerzy Falkowski**); por./ppłk dypl. kaw. **Stanisław Maleszewski**); promocja 57 (1935 r. – kpt. dypl. piech./gen. bryg. IWP **Franciszek Herman**; por./rtm. dypl. **Witold Sokolnicki**); promocja 58 (1936 r. – kpt./ppłk dypl. pil. **Bohdan Kleczyński**; kpt./mjr dypl. art. **Juliusz Szostak**); promocja 59 (1937 r. – kpt./mjr dypl. piech. **Władysław Bydliński**; mjr dypl. kaw./gen. dyw. **Klemens Rudnicki**); promocja 60 (1938 r. – kpt./ppłk dypl. piech. IWP **Józef Kołodziejcki**; kpt. dypl. art. **Adam Franciszek Ziętkowski**). Zestawienia wykonano na podstawie wykazów absolwentów ze strony internetowej: <http://www.ecole-superieure-de-guerre.fr/promotions/40/60/> (dostęp 10 X 2017).

² Choćby poziom wykształcenia wojskowego wynikający z wysokich norm nauczania stosowanych w WSWoJ., pozycja w armii, stanowiska zajmowane przez absolwentów WSWoJ., etc.

³ *W 50-lecie powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie*, zebrał i oprac. W. Chocianowicz, Londyn 1969 oraz *W 50-lecie powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Uzupełnienia i poprawki do książki wydanej w 1969 r.*, oprac. J. Leśniak et al., Londyn 1972.

⁴ P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997.

⁵ AIPN w Warszawie, MSW w Warszawie [1944] 1956–1990, sygn. 1633/813, Julian Bugajski, *Wyższa Szkoła Wojenna 1919–1939. Placówka dydaktyczna i ośrodek myśli wojskowo-teoretycznej* – praca doktorska. Warszawa, Wojskowa Akademia Polityczna, Wydział Historyczny, 1962.

wypełnia poważnej luki w badaniach nad Wojskiem Polskim okresu międzywojennego, a WSWoj., jak i oficerowie dyplomowani, ciągle czekają na poważne opracowania naukowe⁶.

Podane do druku dokumenty stanowią *en masse* zwartą i jednolitą grupę materiałów wywołanych – a pretekstem do ich powstania było pismo (ankieta) przygotowane na polecenie szefa Sztabu Głównego gen. bryg. Janusza Gąsiorowskiego⁷ o l. dz. 3157/III.St.wyszk.32. z 15 grudnia 1932 r. oraz rozesłana następnie przez Biuro Inspekcji GISZ pismem l. dz. 3852/tj.32. z 21 grudnia 1932 r. do inspektorów armii i generałów do prac przy GISZ⁸. A więc podstawowy blok dokumentów stanowi dziewięć odpowiedzi na ankietę Sztabu Głównego WP; kolejne dwa dokumenty to dwie wersje – obszerniejsza i krótsza – syntetycznego podsumowania tychże odpowiedzi inspektorów i generałów do prac przy GISZ przygotowane przez kpt. dypl. Józef Bilińskiego⁹ i płk. dypl. Witolda Warthę z Biura Inspekcji GISZ. Te

⁶ W zbiorach Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierz Sosnkowskiego – Centralnego Archiwum Wojskowego znajduje się zespół akt WSWoj. z lat 1919–1939 liczący sobie łącznie 876 jednostek akt, który stanowi praktycznie kompletną dokumentację dotyczącą organizacji, systemu szkolenia oraz poszczególnych promocji i absolwentów szkoły. Na podstawie archiwaliów tego oraz innych zespołów akt znajdujących się w zasobie CAW (oraz archiwów znajdujących się poza granicami kraju – np. w IPMS w Londynie znajduje się niezwykle cenna Kolekcja Koła Oficerów Dyplomowanych) można opracować kompletną monografię WSWoj., a także wykorzystać te materiały do innych opracowań naukowych dotyczących oficerów dyplomowanych.

⁷ Wcześniej, z inicjatywy Komitetu WSWoj., rozesłano ankietę dotyczącą naboru do WSWoj., a jej adresatami byli dowódcy wielkich jednostek i szefowie departamentów broni w MSWojsk.; wyniki ankiety były omawiane na posiedzeniu Komitetu WSWoj. 1 XII 1932 r. Zob. *W 50-lecie powstania...*, s. 39.

⁸ Można podejrzewać, że powstanie owych kwestionariuszy – których *notabene* nie udało się dotąd odnaleźć – było także wywołane poleceniem ustnym marsz. Józefa Piłsudskiego.

⁹ Józef Biliński (ur. 12 V 1895 – zm. 2 X 1982) mjr dypl. art. WP (1 I 1935); ur. się w Tepliku (obecnie Tepłyk) w powiecie hajsyńskim guberni podolskiej (dawne województwo bractawskie), syn Zygmunta, urzędnika państwowego i Marii z d. Zielińskiej, ukończył Gimnazjum Klasyczne w Hajsynie (1915) i zdał na Wydział Mechaniczny Politechniki Kijowskiej; w 1916 r. został powołany do armii rosyjskiej – do Szkoły Oficerskiej Artylerii w Kijowie, po jej ukończeniu otrzymał promocję na chorążego i służył na froncie do listopada 1917 r. (w 72 Samodzielnym Dywizjonie Art. Ciężkiej jako dowódca plutonu), gdy opuścił armię ros. i ponownie podjął studia na Politechnice Kijowskiej; do WP wstąpił 4 II 1919 r. (4 DStrz. gen. Lucjana Żeligowskiego), a 1 V 1919 r. otrzymał awans na podporucznika; od 1 VI 1919 r. służył w 13 pap (do września 1922) jako młodszy oficer i dowódca baterii – w marcu 1921 r. awansował na porucznika; w latach 1922–1923 przebywał na kursie dowódców baterii (*Camp de Mailly*) oraz na stażu liniowym we Francji; w latach 1923–1928 służył w Departamencie Art. MSWojsk. jako członek Komisji Regulaminowej Art. – w 1924 r. awansował do stopnia kapitana; od listopada 1928 r. do maja 1929 r. był dowódcą baterii w 1 pan w Warszawie, a następnie przebywał na 6-miesięcznym kursie artylerii nadbrzeżnej w Tulonie we Francji; absolwent 10 Promocji WSWoj. (1929–1931); I oficer sztabu 20 DP (do 1 IV 1932), następnie drugi oficer sztabowy (ds. organizacji i mobilizacji) w Biurze Inspekcji GISZ (do

11 dokumentów pochodzi z zespołu akt Biura Inspekcji GISZ w Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, z teczki o sygnaturze I.302.4.1710.

Wyjątek od reguły stanowi ostatni, dwunasty dokument dotyczący rumuńskich oficerów dyplomowanych. Autorzy wyboru postanowili umieścić ów raport polskiego attaché wojskowego w Bukareszcie ppłk. dypl. Jana Kowalewskiego z tego samego okresu, co wcześniejsze dokumenty, dla wyrobienia sobie przez czytelników zdania nt. podobieństw i różnic w systemie szkolenia oficerów dyplomowanych w dwóch sojuszniczych armiach – polskiej i rumuńskiej. Odpis raportu ppłk. dypl. Kowalewskiego zdeponowany jest w AAN, w zespole akt attachatów wojskowych II Rzeczypospolitej, w tezcze pod sygnaturą A.II.29/2/2. Pewne jest, że raport ppłk. dypl. Kowalewskiego wywołany był pismem zastępcy szefa Oddziału II Sztabu Głównego ppłk. dypl. Józefa Englichta z 9 czerwca 1934 r., a które według rozdzielnika trafiło do attachatów wojskowych w: Paryżu, Moskwie, Berlinie, Londynie, Bukareszcie, Belgradzie, Rydze, Helsinkach i Tokio. Englicht przekazał w imieniu szefa Sztabu Głównego polecenie zebrania „w możliwie krótkim czasie” danych na temat „doskonalenia oficerów dyplomowanych w poszczególnych armiach za granicą”¹⁰. Udało się dotąd odnaleźć tylko raport zwrotny z Bukaresztu, choć wiadomo np., że attaché w Paryżu płk dypl. Jerzy Ferek-Błęszyński wystąpił do *Deuxieme Bureau* o przekazanie odpowiednich informacji¹¹.

Wyjaśnienia wymaga, dlaczego ankietę nt. oficerów dyplomowanych przesłało tylko dziewięciu inspektorów armii i generałów do prac przy

1 XII 1938); dowódca I dywizjonu 9 pal (do 20 VIII 1939), a po mobilizacji szef sztabu 41 DP (rez.), z którą przeszedł szlak bojowy w kampanii polskiej; od 27 IX 1939 r. w niewoli niemieckiej – początkowo w Oflagu XI B w Braunschweig, a od 24 VI 1940 r. w Oflagu II C w Woldenbergu; 30 I 1945 r. uwolniony z niewoli przez oddziały sowieckie – wrócił do kraju i od 3 V 1945 r. był dyrektorem Huty Szkła „Janina” w Murowie, a od sierpnia 1948 r. był dyrektorem naczelnym Kunicich Zjednoczonych Zakładów Szklarskich w Kunicach Żarskich, od 15 V 1950 r. pełnił obowiązki szefa pionu administracyjno-finansowego w Biurze Projektów Przemysłu Szklarskiego w Wołominie (od 1 III 1951 r. był szefem pionu ogólnotechnicznego), od 1 V 1951 r. był projektantem w Biurze Projektów Przemysłu Lekkiego w Warszawie; od 1 I 1947 r. do 15 XII 1948 r. był członkiem PPS, a od 15 XII 1948 r. PZPR (w 1950 r. wykreślony); 1 VI 1956 r. został zwolniony z powszechnego obowiązku służby wojskowej; jego żoną była Janina Rymwid-Mickiewicz (ur. 4 X 1907) – dzieci nie posiadali; odznaczony: VM kl. 5, KW (2-krotnie), MN i SKZ. Zob. CAW, tap Józefa Bilińskiego, sygn. 676/61/1.

¹⁰ Zob. AAN, Attachaty Wojskowe II RP, sygn. A.II.49, [J. Englicht] Doskonalenie oficerów dyplomowanych za granicą, Sztab Główny, Oddział II, L. 2548/II.S.O., Warszawa 9 VI 1934, tajne, mps, k. 399.

¹¹ AAN, Attachaty Wojskowe II RP, sygn. A.II.49, l'Attaché Militaire et Naval [J. Ferek-Błęszyński] do Chef du 2-em Bureau de l'E.M. de l'Armee [płk. dypl. Louis Marie Koeltz], L. dz. 122/tj., 7 VII 1934 r., konspekt, mps, k. 397 i n.

GISZ, a trzech pozostałych – gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły oraz gen. dyw. Tadeusz Piskor – zostało zwolnionych z tego obowiązku (względnie odmówiło przygotowania swojej opinii). Wydaje się, że Sosnkowski i Rydz-Śmigły nie udzielili odpowiedzi na pismo Sztabu Głównego w związku z członkostwem w Komitecie Wyższej Szkoły Wojennej (Sosnkowski stał na jego czele¹²), a wiadomo, że ankieta szefa Sztabu Głównego była omawiana na 16. posiedzeniu Komitetu WSWoj.¹³

Znacznie trudniej jest wyjaśnić przyczynę absencji Piskora, który do grudnia 1931 r. stał na czele Sztabu Głównego i miałby zapewne wiele do powiedzenia nt. systemu szkolenia oraz pracy oficerów dyplomowanych. Być może wstrzymanie się od głosu w tej kwestii było echem różnicy zdań pomiędzy Piskorem a Piłsudskim m.in. o roli i znaczeniu Sztabu Głównego – co pośrednio dotyczyło także oficerów dyplomowanych – a zakończyło się zdjęciem Piskora ze stanowiska w atmosferze konfliktu¹⁴. Konsekwencją tego stanu rzeczy była redukcja etatów i dalsza degradacja roli Sztabu Głównego w Wojsku Polskim w latach 1932–1935, której realizatorem – na polecenie Piłsudskiego – był gen. bryg. Gąsiorowski. Warto też zauważyć, że część słusznych wniosków zawartych w odpowiedziach na ankietę nie wprowadzono w życie do momentu wybuchu wojny w 1939 r., co miało potem swoje negatywne konsekwencje w czasie kampanii polskiej¹⁵. Podkreślenia godne są także pewne, bardzo dalekowzroczne, obserwacje niektórych generałów, które ziściły się, niestety, w warunkach wojennych¹⁶.

¹² Zob. D. Koreś, *General Kazimierz Sosnkowski jako przewodniczący Komitetu dla Spraw Uzbrojenia i Sprzętu oraz Komitetu Wyższej Szkoły Wojennej* [w:] *Kazimierz Sosnkowski – żołnierz, humanista, mąż stanu*, w *120. rocznicę urodzin*, red. T. Głowiński, J. Kirszak, Wrocław 2005, s. 50–63.

¹³ *W 50-lecie powstania...*, s. 40, 41.

¹⁴ Zob. K. J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. nauk. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 124–126.

¹⁵ Np. wskazany brak zgrania oficerów dyplomowanych do pracy zespołowej w sztabach, który pomimo starań czynionych w WSWoj. od 1935 r. szwankował i przekładał się na mało wydajną pracę sztabów w dowództwach armii w 1939 r. Kolejną kwestią były podnoszone utrudnienia w awansie oficerów dyplomowanych (szczególnie mocno dotyczyło to zasłużonych wykładawców WSWoj.), które nie znalazły swojego rozwiązania do wybuchu wojny i przekładały się z kolei na skalę rekrutacji do WSWoj. oraz ucieczkę oficerów do linii ze szkodą dla służby sztabowej i w szkolnictwie wojskowym; konsekwencją tego była zbyt skromna – w stosunku do potrzeb i wielkości armii (szczególnie po mobilizacji) – liczba oficerów dyplomowanych.

¹⁶ Np. bardzo celna okazała się uwaga gen. bryg. Stanisława Burhardta-Buckackiego: „wytrzymałość szczególnie fizyczna słabsza, pracują nerwami, co jest dobre na parę dni np. manewrów, a fatalnie odbija się na wojnie; brak treningu do znoszenia długotrwałego wysiłku”. W czasie kampanii polskiej 1939 r. problemem wszystkich sztabów było ogromne przemęczenie oficerów dyplomowanych i – jak widać – już w 1932 r. zaobserwowano i zdiagnozowano ten problem, lecz, niestety, niewiele uczyniono, żeby go choćby zniwelować (np.

Potrzeba publikacji tego typu dokumentów nie wymaga szerszego uzasadnienia – luki w literaturze przedmiotu oraz edytowanych źródłach są głównym powodem przygotowania niniejszej edycji, lecz nie są jedynym. Kontekst oceny wykszolenia, pracy i ogólnej postawy oficerów dyplomowanych przez najwyższych dowódców Wojska Polskiego ma swój współczesny punkt odniesienia, w dobie zmian w wojskowym szkolnictwie wyższym. Edytowane źródła mogą i powinny być wykorzystywane w procesie kształcenia współczesnego oficera dyplomowanego na Akademii Sztuki Wojennej – wszak kontynuatorki tradycji Wyższej Szkoły Wojennej. Pozwalają także wyciągnąć wnioski z błędów naszych poprzedników, co tylko posłuży wzmocnieniu współczesnych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

W niniejszej edycji zachowano charakterystyczny język używany w tamtej epoce – ze wszystkimi archaizmami; jednocześnie uwspółcześniono gramatykę, zapis ortograficzny oraz interpunkcyjny w zakresie różnic występujących pomiędzy pisownią ówczesną a współczesną. Zrezygnowano świadomie z robienia przypisów biograficznych, uznając, że postaci wymienione w tekście – z wyjątkiem kpt./mjr. dypl. Bilińskiego – są ogólnie znane, a ich biografie występują w ogólnie dostępnych słownikach i leksykonach. Wszystkie skróty użyte w dokumentach zostały rozwinięte w nawiasach kwadratowych.

* * *

[1]

INSPEKTOR ARMII
GEN. DYW. BERBECKI

POUFNE

Nr. 32/B.I.pf./33

Warszawa, dnia 4 stycznia 1933 r.

Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
przez Szefa Biura Inspekcji

w miejscu

Przedstawiam poniżej ocenę pracy oficerów dypl[omowanych] w myśl kwestionariusza nadesłanego przez Pana Szefa Sztabu Głównego w piśmie nr 3157/III.St.wyszk.32

poprzez zwiększenie „produkcji” oficerów dyplomowanych, którzy mogliby dublować przemęczonych kolegów).

Pkt. 1. Ogólne cechy charakterystyczne oficerów dypl[omowanych]

Ogólnie cechuje młodych oficerów dypl[omowanych] duża młodzieńcza inicjatywa i chęć pracy, którymi trzeba kierować i prowadzić na realne tory życia.

Zadaniem Szkoły Wojennej musi być nie tylko danie oficerowi niezbędnej ilości wiadomości fachowych, lecz wyrobienie typu oficera dyplomowanego, zdolnego do przyszłej działalności w linii i w sztabach.

Stwierdziłem, że większość oficerów opuszczających mury W[yższej] S[zkoly] Woj[ennej] nie zdaje sobie sprawy z zasady, że każde zagadnienie z dziedziny taktycznej i operacyjnej, gdzie w grę wchodzi wiele różnych elementów (w czym [sic!] mało pewników) dopuszcza zazwyczaj dużo rozwiązań.

Znaczna część oficerów dypl[omowanych], szczególnie z dawniejszych promocyj, uparcie wierzy, że jedyną słuszną koncepcją jest ta, która zrodziła się w ich głowach i trzeba nieraz zużyć dużo wysiłków i stracić dużo czasu, póki się takiego Pana przekona, względnie ryzykować, że nieprzekonany pracować będzie niechętnie, bez dobrych rezultatów.

Jednym z głównych zadań wychowawczych W[yższej] S[zkoly] Woj[ennej] powinno być wpojenie w psychikę oficerów dypl[omowanych] zasady, że ze względu na możliwość w dziedzinie operacyjnej i taktycznej wielu rozwiązań najwięcej owocem i korzystnym dla sprawy będzie lojalne i pełne poświęcenia opracowanie zadania w myśl dyrektyw nakazanych przez przełożonego.

Każdy niewątpliwie rozumny dowódca powinien przed powzięciem decyzji wysłuchać uważnie meldunku swego podwładnego, choćby go uważał za mniej od siebie doświadczonego i wszystko, co uzna za słuszne, wykorzystać dla powzięcia trafnej decyzji.

Odwrotnie, obowiązkiem każdego podkomendnego musi być podporządkowanie całej swej dobrej woli i siły do lojalnego wykonywania myśli przełożonego, czem przyczyni się niewątpliwie najbardziej do osiągnięcia pełnego sukcesu.

Jeden ze znakomych dowódców bojowych wyraził się „Głowa dobrze – a półtorej głowy lepiej”.

Stawiam zarzut większości oficerów dyplomowanych, że zasady powyższej nie chcą znać i są zazwyczaj zwolennikami wyłącznie własnej, jednogłowej koncepcji, nie dopuszczając do niej cudzego rozumu i doświadczenia nawet na 50%.

W czasie swej pracy spotykałem wielu takich panów; nazywamy ich „rabinami” wzgl. „talmudystami” nauki wojskowej.

Niepożądanym objawem u oficerów dypl[omowanych] jest pewna tendencja do wywyższania się ponad kolegów niedyplomowanych; natomiast

nie zauważyłem zupełnie niezdrowego współzawodnictwa pomiędzy oficerami dypl[omowanymi]. Cechuje ich na odwrót duża zwartość i poczucie wzajemnego koleżeństwa, bez względu na posiadany stopień.

Niedostateczną jest jeszcze dyskrecja oficerów dypl[omowanych]; często zdarzają się wypadki, że oficer dypl[omowany], nie ze złej woli, lecz z pustej chęci popisania się swą wyższością, dzieli się z kolegami wiadomościami będącymi tajemnicą służbową.

Plotki służbowe, które muszą być bezwarunkowo z armii wyplenione, często znajdują źródło wśród oficerów dypl[omowanych]. Cytuję konkretny fakt, gdy ppłk. dyplomowany naigrywanie się ze swego przełożonego i jego zamiaru traktował jako miłą rozrywkę towarzyską.

Na szczególnie podkreślenie zasługuje wysokie poczucie obywatelskie, nacechowane zdrowym demokratyzmem społecznym, dzięki czemu często widzimy oficerów dypl[omowanych] współpracujących z czynnikami cywilnymi w różnych dziedzinach życia społecznego; nasz oficer dypl[omowany] jest obywatelem biorącym pełny udział w życiu społecznym i umysłowym kraju.

Pkt. 2. Przygotowanie teoretyczne i praktyczne

Przygotowanie teoretyczne oficerów dypl[omowanych] na ogół dobre. Stopniowo zmniejsza się przeteoretyzowanie, które cechowało parę poprzednich roczników szkoły. Ustąpiło już trzymanie się jak „pijany płotu” doktryny francuskiej; znaczną do tego pomocą jest nasza tymczasowa „Ogólna instrukcja walki”.

U młodszych oficerów dypl[omowanych] zauważyłem pewną tendencję do operowania kategoriami wyższych szczebli, tam gdzie jest to zupełnie zbędnym; praktyka jednak przeważnie bardzo szybko zaciera ten ujemny objaw i sprowadza ich na właściwy poziom.

Słabiej nieco przedstawia się praca oficerów dypl[omowanych] w zespołach. Obserwując funkcjonowanie sztabów w[ie]lk[ich] jedn[ostek] na grach wojennych i ćwiczeniach międzydywizyjnych, stwierdziłem niedostateczne jeszcze zgranie poszczególnych elementów nawet tych sztabów, które funkcjonowały w swym normalnym składzie. Szwankuje organizacja i podział pracy, wskutek czego rozkazy stale opóźniają się, a poszczególne ich części nie są dostatecznie zgrane. Szczególniejsze braki stwierdziłem w organizacji łączności; brak skoordynowania pracy szefów łączności z operacjami. Niezbędnym jest, by Szkoła Wojenna podniosła poziom przygotowania oficerów dypl[omowanych] w dziedzinie organizacji łączności.

Pkt. 3. Charakterystyka wykonywania pracy normalnej w biurze i pracy podczas ćwiczeń

Lojalność pracy oficerów dypl[omowanych] znacznie wzrosła w ostatnich rocznikach i mam co do niej coraz mniej poważniejszych zastrzeżeń. Oficerowie dypl. pracują z dużą dobrą wolą, jedynie niekiedy zbyt indywidualizm jest przeszkodą w dokładnym wykonywaniu rozkazów przełożonych. (Patrz pkt. 1).

Wytrzymałość nerwowa i fizyczna tak w pracy biurowej, jak podczas ćwiczeń w większości na ogół dobre. Szybkość pracy dostateczna.

Natomiast większy bezwarunkowo nacisk położyć należy na ścisłość pracy oficerów dypl[omowanych], która nie zawsze jest dostateczna. Z chwilą gdy wchodzi w grę szybkie wykonanie, szczególnie w warunkach polowych, zgranie elementu szybkości ze ścisłością wykonania nasuwa duże trudności. Dalsza praktyka może wdrożyć oficerów dypl[omowanych] do szybkiej, a niemniej ścisłej pracy sztabowej w polu.

Wnioski

Przygotowanie oficerów dyplomowanych przez Szkołę Wojenną jest na ogół dobre; poziom wartości oficerów dypl[omowanych] należałoby podnieść przez:

- A. Skierowanie cennego, twórczego indywidualizmu na tory lojalnego wykonywania myśli przełożonego i wpojenie umiejętności podporządkowania się w okresie pracy sztabowej woli i decyzji dowódcy nie tylko formalnie, lecz i faktycznie.
- B. Zwrócenie szczególnej uwagi na wykorzenienie istniejącego jeszcze gadulstwa i popisywania się wiadomościami stanowiącymi tajemnicę służbową, lecz krytyką pracy swych przełożonych.
- C. położenie większego nacisku na pracę oficerów dypl[omowanych] w zespołach, a w szczególności na organizację pracy w sztabach w[ielkich] j[ednostek] w warunkach polowych.
- D. pogłębienie przygotowania oficerów dypl[omowanych] jako kierowników w organizowaniu łączności w w[ielkich] j[ednostkach].
- E. Zwiększenie szybkości i ścisłości pracy oficerów dypl[omowanych] w warunkach polowych.

Inspektor armii
[Podpis nieczytelny]
[Leon Berbecki]
Gen. dyw.

[2]

GENERAL BRYGADY
STANISŁAW KWAŚNIEWSKI
generał do prac
przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych
L. 166/pf./33
do l. dz. 3852/tj.32

dn[ia] 19 stycznia 1933 r.
POUFNE

Szef Biura Inspekcji przy G.I.S.Z.

Ad 1) U ogółu oficerów dyplomowanych nie spotykam wad charakteru i jak większość określić można – mojem zdaniem – jako wysoce ideowy element wojska.

Pomimo że reszta wojska, zwłaszcza wielu wyższych dowódców, patrzy na oficerów dyplomowanych, podobnie jak przed wojną w wojskach zaborczych, jak na „karierowiczów”, obdarzonych szczególnymi przywilejami, gros oficerów dyplomowanych, zarówno pracujących w sztabach, jak i w linii, zachowuje skromność, koleżeństwo, a często przebywając w linii, czasem nie odbija ujemnie od oficera liniowego, wręcz przeciwnie – wszędzie oficerowie dyplomowani podnoszą wartości nie tylko wojskowe, ale i ogólne korpusów oficerskich.

Ad 2) Oficerowie dyplomowani, szkoleni przede wszystkim na dowódców, a dopiero potem na oficerów sztabu, za mało wynoszą ze szkoły zamiłowania do „czarnej roboty” sztabów, wymagającej nieraz wielkiej drobiazgowości, ścisłego rachunku i t[ak] z[wanej] stałej woli być niekiedy doradcami dowódców w rozwiązywaniu problemów taktycznych, niż kierownikami wykonania całego szeregu szczegółów i dodatków, jakie w rozkazodawstwie pociąga za sobą decyzja wyższego dowódcy.

Teoretyczne przygotowania oficerów dyplomowanych uważam za bardzo dobre. Gros celuje raczej w pracy indywidualnej.

Ad 3) Częściowo przedstawiłem już w odpowiedzi ad 2).

Wytrzymałość fizyczna i psychiczna na ogół bez zarzutu.

Lojalność pracy na ogół w porządku.

Szybkość – tak, ale nieraz ze szkodą dla ścisłość – przeciętna.

Uważam za celowe wprowadzenie do Wyższej Szkoły Wojennej większego jeszcze nacisku na zdolność umiętnego podziału pracy w sztabach i ścisłego przestrzegania nakazu pracy poszczególnych komórek składowych sztabów.

[Podpis nieczytelny]
[Stanisław Kwaśniewski]

[3]

GENERAŁ DO PRAC PRZY G.I.S.Z.

GENERAŁ BRYGADY BURHARDT-BUKACKI

POUFNE

Nr 210/Tj./33

Warszawa, dnia 20 stycznia 1933 r.

Szeft Biura Inspekcji G.I.S.Z.
w miejscu
-----Na L.dz. 3852/tj.32. z 21 XII [19]32

Ad 1) Duża ambicja jako zaleta ogólna, natomiast częsta powierzchowność i brak systematyczności.

Ad 2) Średnie – lepsze do pracy zespołowej.

Ad 3) Szybkość pracy na ogół duża, ścisłość pozostawia więcej do życzenia, wytrzymałość szczególnie fizyczna słabsza, pracują nerwami, co jest dobre na parę dni np. manewrów, a fatalnie odbija się na wojnie; brak treningu do znoszenia długotrwałego wysiłku. Lojalność pracy, która dawniej była bardzo niewielka (stałe krytykowanie rozkazów), obecnie uległa poprawie.

W[yższa] S[zkoła] Woj[enna] musi pilnować również utrzymania wychowanków w dobrej kondycji fizycznej, zmuszając ich do pracy po wyężonym wysiłku fizycznym.

Dla oficerów przeznaczonych do prac w jednostkach dywizji i korpusów trzeba żądać stałego uprawiania ćwiczeń fizycznych pod kontrolą dowódców.

Generał do prac przy GISZ
[Podpis nieczytelny]
[Stanisław Burhardt-Bukacki]
Gen. bryg.

* * *

[4]

INSPEKTOR ARMJI
GEN. DYW.
JULJUSZ RÓMMEL
L.dz. 757/tj/32.

Lwów, dn[ia] 24 stycznia 1933 r.

tajne!

SZEF BIURA INSPEKCYJ
GENRALNEGO INSPEKTORATU SIŁ ZBROJNYCH
WARSZAWA

Na nr 3852/tj/32 w odpowiedzi na ankietę Pana Szefa Sztabu Głównego o pracy oficerów dyplomowanych w sztabach, podaję następujące moje uwagi:

1) Ogólne cechy charakterystyczne oficerów dyplomowanych:

a) dotatnie:

- pracowitość,
- ambicja pracy,
- solidność i dokładność w wykonaniu pracy,
- inteligencja,
- lojalność,

b) ujemne:

- zbytne gadulstwo,
- nieumiejętność wykonywania pracy po myśli i według intencji d[owód]cy,
- wybujała zarozumiałość i nie zawsze koleżeński stosunek,
- nieumiejętność wykonania pracy „bezimiennie”.

2) Przygotowanie teoretyczne i praktyczne oficerów dypl[omowanych] do pracy indywidualnej i zespołowej – na ogół dobre.

Najczęstsze braki pod tym względem są w zakresie:

- pokojowej pracy wyszkoleniowej sztabów (przygotowanie i organizacja ćwicz[eń] aplik[akcyjnych] w terenie i na mapie, ćwicz[eń] z oddziałami, ćwicz[eń] międzygarn[izonowych] i międzydyw[izyjnych] itd.),
- pracy mob[ilizacyjnej] i wykonywania kontroli mob[ilizacyjnej],
- znajomości armii przeciwników,
- należytej organizacji i funkcjonowania pracy sztabów w polu.

3) Wykonanie pracy normalnej w biurze i pracy podczas ćwiczeń charakteryzuje na ogół duża lojalność i ścisłość. Szybkość jednak pracy w polu pozostawia często dużo do życzenia, a to przeważnie przez nieumiejętność należytego zorganizowania pracy w sztabie oraz przez zbytnią

rozwlekłość redagowanych rozkazów oper[acyjnych] i brak wprawy w operowaniu krótkimi rozkazami bojowymi lub szczególnymi, których całokształt już później można ująć w ogólny rozkaz oper[acyjny].

Pozatem wytrzymałość fizyczna i nerwowa nie zawsze zadawalniająca.

Ogólnie uważam, że należyty poziom oficerów dypl[omowanych] da się osiągnąć i utrzymać:

- a) przede wszystkim przez skrupulatną selekcję i segregację oficerów dyplomowanych na specjalnie uzdolnionych do pracy w sztabach i na nieposiadających w odpowiednim stopniu tych uzdolnień, względnie równie dobrze nadających się jak do pracy w sztabach, tak i do dowodzenia linii. Segregację tę należy przeprowadzać na podstawie obserwacji i wyników pracy danego oficera dypl[omowanego], jak i w sztabie, tak i w linii, z tym jednak, że miarodajną tu będzie przede wszystkim i jedynie ocena służby od czasu ukończenia W[yższej] S[zkoly] Woj[ennej], bowiem wynik ukończenia W[yższej] S[zkoly] Woj[ennej], względnie praca w szkole lub poprzednia służba oficera nie przesądza jeszcze o jego dalszej przydatności jako oficera dyplomowanego.

Do pracy w wyższych sztabach powoływać oficerów dypl[omowanych] tylko spośród pierwszej kategorii, z zachowaniem następującej kolejności w przechodzeniu służby w sztabach: sztab wielk[iej] jedn[ostki] piech[oty] lub kaw[alerii], następnie ewentualnie sztab O[kręgu] K[orpusu], poczem Sztab Główny, wreszcie dopiero przydział do Sztabu Inspektora Armii.

Pełnowartościowi oficerowie dypl[omowani] pod żadnym względem powinni być upośledzeni w awansach w porównaniu z oficerami linii, bo jak wskazuje obserwacja i praktyka z ostatnich lat, oficerowie dypl[omowani] zaczynają uważać swą służbę w sztabach za pewnego rodzaju przeszkodę przy awansie. Wpływa to nader ujemnie na ich ambicję i dalszą pracę, pozatem ma to również wpływ na ilość kandydatów zgłaszających się do W[yższej] S[zkoly] Woj[ennej], którzy nie będą widzieli współmierności między włożonym wysiłkiem i pracą a rzeczywistym wynikiem uznania tego, jaki jest awans;

- b) przez pewnego rodzaju specjalizację tych oficerów, którzy są powołani do służby w takich działach sztabów, w których praca wymaga specjalnego przygotowania i zakresu wiedzy (służba zaop[atrzenia], transp[ortu], dział mob[ilizacyjny]);
- c) przez lepsze przygotowanie słuchaczy W[yższej] S[zkoly] Woj[ennej] do pokojowej pracy wyszkoleniowej sztabów, oraz pracy i wykonywania kontroli z zakresu mob[ilizacyjnego];
- d) przez gruntowniejsze zapoznanie słuchaczy w W[yższej] S[zkole] Wojskowej z organizacją i taktyką armii przeciwników;
- e) przez rozszerzenie wiedzy i znajomości armii obcych i krajów ościennych drogą liczniejszych niż dotychczas odkomenderowań na *stage* do

armii zagranicznych, używania ofic[erów] dypl[omowanych] do służby kurierskiej w M[inisterstwie] S[praw] Z[agranicznych] oraz stosowania specjalnych urlopów zagranicznych lub odkomenderowań do naszych przedstawicielstw konsularnych, podczas których dany oficer miałby obowiązek zapoznania się z danym krajem i przestudiowania jakiegoś zagadnienia;

- f) przez ustalenie wymagania, że każdy oficer dypl[omowany] ma obowiązkowo znać język niemiecki lub rosyjski. Dla tych, którzy go nie posiadają – zorganizować odpowiednie kursa;
- g) zwrócenie większej uwagi przy powoływaniu do W[yższej] S[zkoły] Woj[ennej] na stan fizyczny kandydatów oraz w ciągu kursu stworzenie dla słuchaczy odpowiednich warunków dla zaprawy fizycznej i sportowej, by oficer dypl[omowany] pod tym względem oraz zewnętrznej sylwetki nie przedstawiał się gorzej, niż oficer liniowy.

W sztabach wielk[ich] jedn[ostek] nie może być miejsca dla oficerów dypl[omowanych], t[ak] zw[anych]. fizycznych „niedołęg”, którzy w polu już samym swym wyglądem nie wzbudzają należytego zaufania w linii.

INSPEKTOR ARMJI:
[Podpis nieczytelny]
[Juliusz Rómmel]
Generał dywizji

* * *

[5]

INSPEKTOR ARMJI
GEN. DYW. OSIŃSKI

Nr 363/pf./33

POUFNE

Warszawa, dnia 5 lutego 1933 r.

PAN SZEFE SZTABU GŁÓWNEGO
w miejscu

Na L.dz. 3157/III.St.Wyszk.

Wypowiadając się co do oceny pracy oficerów dyplomowanych w sztabie, z góry zaznaczam, że te spostrzeżenia nie odnoszą się do oficerów mego sztabu, a pochodzą z obserwacji poczynionych na ogóle oficerów dyplomowanych przy każdej nadarzającej się ku temu sposobności.

Ad 1) Zewnętrznie oficerowie dyplomowani nie wyróżniają się na tle ogółu korpusu oficerskiego, co uważam za plus na ich korzyść.

Zaletą oficerów dyplomowanych jest duża ambicja pracy i zamiłowanie do niej, staranność w pracy oraz chęć jak najlepszego wywiązania się z niej. Jednak wadą niektórych oficerów dyplomowanych jest zbyttnia zarozumiałość, częste wypowiadanie doktrynerskich sądów krytycznych wbrew realnym prawdom życiowym.

Ad 2 i 3) W przygotowaniu indywidualnym stwierdziłem, że oficerowie dyplomowani posiadają duży zasób wiedzy teoretycznej, taktycznej i operacyjnej, jednak w praktyce nie mają dostatecznie wyrobionego zmysłu syntetycznego w ujmowaniu opracowywanych zagadnień. Często np. rozkazy operacyjne oficerów dyplomowanych są przepełnione niepotrzebnymi uzupełnieniami i dodatkami, zaciemniającymi myśl przewodnią; brak natomiast jasnych, zwięzłych i prostych form ujęcia.

Najmniej umiejętności do konkretnej pracy stwierdziłem w działach I, II i IV Oddziału, w szczególności w pracy Oddziału II, gdzie często oficerowie zdradzają zupełny brak umiejętności prostego podejścia do rozwiązywania zagadnień. Trochę lepiej pod tym względem jest w pracach Oddziału IV.

W pracy zespołowej oficerowie dyplomowani często nie umieją pokonać trudności w organizowaniu pracy i zdradzają brak umiejętności wykorzystania swych podwładnych do pracy w sztabie.

W normalnej pracy biurowej, wyżej podane niedokładności nie ujawniają się tak rażąco, jak to ma miejsce na ćwiczeniach aplikacyjnych lub w polu.

W wykonaniu pracy cechuje oficerów dyplomowanych lojalność, duża wytrzymałość nerwowa i fizyczna, pogodny nastrój i humor, co znacznie

ułatwia samą pracę, zwłaszcza w ciężkich i trudnych warunkach. Jednak szybkość i ścisłość w pracy nie są na dostatecznym poziomie.

Dalej uważam, że nasza Wyższa Szkoła Wojenna wytworzyła w naszym oficerze dyplomowanym niewłaściwą psychikę, predestynując go przede wszystkim do pracy sztabowej, mniej podkreślając zasadniczy cel, a mianowicie – przygotowanie dyplomowanych dowódców liniowych, z grona których życie i praca mają wyłonić przyszłych dowódców wielkich jednostek i wybitnych wodzów na polach walki. To niewłaściwe nastawienie psychiki pracy oficera dyplomowanego stwarza to, że każdy z nich, za nielicznymi wyjątkami, swoją pracę w linii traktuje jako pracę dodatkową do tej głównej pracy, jaka go oczekuje w sztabach; z tych przyczyn mało wynosi z linii, którą traktuje z lekka i po macoszemu, stale oczekując na sztaby i myśląc o zajęciu spokojnego, wygodnego i rentowniejszego stanowiska w centrali.

Prawda, że obecnie niemało oficerów dyplomowanych drogo zapłaciło za swoje ignorowanie linii, ale to nie z ich winy, lecz z powodu nienależytego postawienia całej psychologii pracy w naszej szkole.

Jeśli chodzi o wypowiedzenie się, jakie zastosować środki, by zapobiec wyżej podanym wadom i rozwinąć zalety naszego oficera dyplomowanego, to uważałbym za konieczne:

- 1) Przede wszystkim przejrzeć dokładnie obecny program szkoły z tem, by znaleźć w nim miejsce dla lepszego przygotowania uczniów do prac związanych z działem Oddziału I, II i IV.
- 2) Metodę pracy szkolnej prowadzić w kierunku podniesienia ścisłości i rzeczowości studiowanych przedmiotów, wprowadzając jak najdalej posuniętą lakoniczność w opracowywaniu tematów; stale podkreślając, że każdy oficer, a tem bardziej dyplomowany, nigdy nie będzie miał na wojnie za dużo czasu na swoją pracę.
- 3) Dla usunięcia zaś najgłówniejszej z mego punktu widzenia wady oficera dyplomowanego, tj. niewłaściwego nastawienia go w większym stopniu do prac w sztabach niż w linii, należałoby wypróbować nowy system przebiegu służby oficera dyplomowanego po ukończeniu szkoły. Mianowicie: nie należy oficera po ukończeniu szkoły od razu oddawać do sztabu, gdzie on nadal jest przeważnie pozbawiony pracy samodzielnej i pracuje prawie w warunkach podobnych do pracy szkolnej, lecz wysyłać wszystkich do linii na odpowiedzialne stanowiska w zależności od stopni – na dowódców kompanii lub batalionów.

Ten sposób odpowiednio zastosowany, dając oficerowi zupełnie samodzielną pracę nad kompanią lub batalionem, nastawiłby jego psychikę na właściwy kierunek.

Okres pobytu oficera dyplomowanego w linii nie powinien być niższy jak 2 lata, po którym można go wziąć do pracy w sztabie, gdzie będzie pracował aż do chwili odejścia na dowodzenie na szczeblu wyższym od

poprzedniego, tj. na dowódcę batalionu, zastępcę d[owód]cy pułku. Służba na tych szczeblach powinna trwać najmniej 2 lata.

Kiedy oficer dyplomowany zostaje wyznaczony na dowódcę pułku, to kończy się dla niego *stage* i taki dyplomowany dowódca pułku winien pozostać na swoim stanowisku aż do czasu ewentualnego powołania go na wyższe stanowisko w linii lub w sztabie.

Ponadto, jeżeli chodzi o wyznaczania odpowiednich ludzi na stanowiska sztabowe, uważam, że w obecnych czasach dużego rozwoju i usamodzielnienia wielkich jednostek, szefem sztabu dywizji może być jedynie odpowiednio wyrobiony praktycznie i życiowo oficer, a takim jest oficer dyplomowany dopiero po dowodzeniu pułkiem. Tylko taki szef sztabu może podjąć tę pracę, jaka go oczekuje podczas wojny. Jedynie w ten sposób można usunąć obecnie często spotykany dyletantyzm w pracach sztabu wielkich jednostek, nastawiając tę pracę, już podczas pokoju na właściwe tory.

INSPEKTOR ARMII
[podpis nieczytelny]
[Stanisław Osiński]
generał dywizji

* * *

[6]

Inspektor armii
 Generał dywizji
 ORLICZ-DRESZER

POUFNE

 Nr 463/pf.
 Warszawa, dnia 13 lutego 1933 r.
 Ocena pracy oficerów dyplomowanych

PAN SZEFE SZTABU GŁÓWNEGO
 w miejscu

W odpowiedzi na nr 3157/III.St.Wyszk. przesyłam Panu Generałowi swoje uwagi dotyczące wartości i przydatności oficerów dyplomowanych w pracy sztabowej.

1) Ogólne cechy oficerów dyplomowanych

Specyficznych cech, które by wyróżniały oficerów dyplomowanych od ogółu oficerów i upodabniały ich do któregośkolwiek ze znanych nam przedwojennych zamkniętych korpusów oficerów sztabu generalnego, nie stwierdziłem. Masowe przebywanie naszych oficerów dyplomowanych na stażach w linii i ich ciągła styczność z oddziałami sprawiły, że złąli oni się całkowicie z masą oficerów liniowych pod względem zewnętrznego oblicza, wyróżniając się od tych ostatnich szerszym poglądem na sprawy ogólne, inteligencją i lepszym fachowym przygotowaniem. Na stanowiskach liniowych zdradzają niekiedy brak rutyny w drobiazgach pracy wyszkoleniowej, specjalnie na szczeblu dowódców kompanii; na szczeblu zaś dowódców pułków daje się spostrzec często brak rutyny administracyjnej, co wynika głównie stąd, że oficerowie dyplomowani, przychodzący na stanowiska dowódców pułków, nie pełnili funkcji kwatermistrzów.

Natomiast w dziedzinie wyszkoleniowej oddają zarówno jako dowódcy pułków, jak i dowódcy baonów (dyonów) daleko większe usługi wojsku niż oficerowie liniowi; tylko oficerów dyplomowanych wyłączną zasługą jest ogromne podniesienie poziomu wyszkolenia taktycznego wśród ogółu oficerów liniowych na średnich szczeblach dowodzenia (baonów, pułków).

Chęć wyodrębnienia się od ogółu oficerstwa zauważyłem u oficerów dyplomowanych jedynie w niektórych wypadkach; najczęściej spotykane wadami są zarozumiałość i wygodnictwo. Wady te dają się zauważyć specjalnie u tych oficerów dyplomowanych, którzy już przed ukończeniem Wyższej Szkoły Wojennej zdradzali tendencję do ułatwiania sobie życia i w pójściu do szkoły widzieli jedynie środek do wygodnego urzędnictwa się w dalszej służbie wojskowej. Liczba tych oficerów może się wahać od

15–20%. Grupę tę można uważać za zupełnie nieprzydatną zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny.

2) Przygotowanie teoretyczne i praktyczne oficerów dyplomowanych do pracy indywidualnej i zespołowej.

Przygotowanie teoretyczne – w 70% wypadków dobre, niekiedy bardzo dobre; widoczne jest jednak zamiłowanie do szematyzmu oraz brak rozmachu i charakteru w pobieranych decyzjach, co uważam za pozostałość szkoły francuskiej. Przygotowanie praktyczne – szwankuje; jedynie u tych oficerów dyplomowanych, którzy mieli sposobność częstego uczestnictwa w grach i ćwiczeniach, ujawnia się duża rutyna i sprawność. Większy zmysł organizacyjny w pracy zespołowej zaobserwowałem jedynie w rzadkich wypadkach; na ogół pozostawia on dużo do życzenia. Przyczynę tego przypisuję zbyt małemu zwracaniu uwagi przez Wyższą Szkołę Wojenną na urobienie i wychowanie słuchaczy w tym kierunku.

Zdaniem moim Wyższa Szkoła Wojenna w ogóle zwraca za mało uwagi na stronę wychowawczą oficerów dyplomowanych. Za mało zaznajamia ich z naszymi realnymi możliwościami i za mało przygotowuje ich do pracy w ciężkich warunkach, jakie nas czekają w przyszłej wojnie.

3) Charakterystyka wykonywania pracy normalnej w biurze i podczas ćwiczeń.

Sumiennosc, dbalosc i szybkość pracy cechują gros naszych oficerów dyplomowanych; szwankuje nieco ścisłość; często ujawnia się również brak intelektualnego przygotowania do pewnych rodzajów pracy, jakie danemu oficerowi dyplomowanemu przypadają w udziale. Zdaniem moim należałoby zwracać większą uwagę na uzdolnienia i zamiłowanie oficerów dyplomowanych do specjalnych dziedzin pracy i stosownie do kierunku ich zainteresowań regulować ich przydziały. Zasada, że oficer dyplomowany musi być wszechstronny, nie zdała egzaminu życiowego.

Wytrzymałość fizyczna i psychiczna oficerów dyplomowanych, dająca się stwierdzić specjalnie w okresach większych gier wojennych i kilkudniowych ćwiczeń polowych oraz w okresach intensywniejszej pracy biurowej, jest u naszych oficerów dyplomowanych na ogół bardzo duża; pod tym względem w razie wojny nie zawiodą oni. Jako ujemny objaw daje się natomiast zauważyć powszechna mania krytykowania przełożonych oraz dość wyraźny brak zdyscyplinowania w pracy. Jest to w dużej mierze wynikiem naszego charakteru narodowego, ma jednak swe źródło także i w tem, że znaczna jeszcze część naszych wyższych dowódców nie potrafi podtrzymać swego autorytetu wobec swoich sztabów z braku przygotowania fachowego i intelektualnego do wyższego dowodzenia. Karygodnych wypadków nielojalności poza sporadycznymi wypadkami jednak nie zauważyłem.

Résumé i wnioski.

Zespół naszych oficerów dyplomowanych jest, według mojej oceny, w 75% bardzo wartościowy i ideowy. Czuje on zamiłowanie do swego zawodu i odznacza się zdrową, szlachetną ambicją. Znajduje się wśród nich około 150 oficerów o wyjątkowych zdolnościach, szerokiej wiedzy i doskonałym przygotowaniu fachowym (specjalnie wśród kapitanów i majorów); na ich wysoką przydatność można w razie wojny liczyć z całkowitą pewnością. Pęd do stałego pogłębiania wiedzy wojskowej i ciągłego doskonalenia się wśród oficerów dyplomowanych istnieje bezsprzecznie, nie wolno go jednak osłabiać błędną polityką personalną, nastawioną na faworyzowanie oficerów liniowych dlatego jedynie, że mogą oni się wykazać największą ilością lat dowodzenia. Trzeba by również położyć kres bezmyślnemu i nieodpowiedzialnemu uprzedzeniu niektórych dowódców do oficerów dyplomowanych; wszelka bezkrytyczna i małostkowa animozja w stosunku do oficerów dyplomowanych musi być wytrzebiona w imię dobra służby i interesów przyszłej wojny. Dobry oficer dyplomowany jest o wiele bardziej pożyteczny niż bardzo dobry, czy wybitny oficer liniowy, dowodem czego jest choćby ogromne podniesienie poziomu wyszkoleniowego w pułkach od chwili, gdy rozpoczęło się gromadne wysyłanie oficerów dyplomowanych na staże w oddziałach. Dzisiejsi oficerowie dyplomowani stanowią w 95% element wojenny; mają oni sentyment do swego zawodu i stanowią element ideowy i szczerze oddany swej pracy. Za lat kilka zacznie się zwiększać bardzo szybko procent oficerów dyplomowanych pochodzenia powojennego, pozbawionego poczucia realności wojennej i posiadających już zupełnie inne nastawienie ideowe. Oficerów tych trzeba będzie wychować do ich zawodu i wpoić w nich przeświadczenie o ważności ich roli. Muszą to zrobić dzisiejsi oficerowie dyplomowani. Należy im więc pomóc do tego przez odpowiednie rozumne i słuszne usytuowanie ich pozycji i w społeczności oficerskiej.

W Wyższej Szkole Wojennej należy położyć większy nacisk na dobór wykładowców z wyrobionymi i wypróbowanymi charakterami i dużymi umiejętnościami wychowawczymi oraz z doświadczeniem wojennym. W programach tej szkoły zwrócić większą uwagę na wyrobienie w słuchaczach większego zmysłu organizacyjnego, na wpojenie w nich zamiłowania do ciągłej, nieustannej pracy nad sobą oraz wyrobienie w nich poczucia ogromu odpowiedzialności, jaka na nich ciążyć będzie w czasie wojny. Jeśli zaś chodzi o stosunek przełożonych do oficerów dyplomowanych, to uważam, że wytyczną dla tego stosunku powinna być stała świadomość, że instrumentem w rękę Naczelnego Wodza w pracy nad podniesieniem naszego wojska jest głównie owa lepsza połowa naszych oficerów dyplomowanych.

Inspektor armii
[Podpis nieczytelny]
[Gustaw Orlicz-Dreszer]
generał dywizji

[7]

INSPEKTOR ARMJI W WILNIE

Nr 310-75.tj.

TAJNE

Wilno, dnia 14 II 1933 r.

Szef Biura Inspekcji
Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych
w Warszawie

Na pismo z dn[ia] 21 XII 1932 r. nr 3852/tjn. przesyłam odpowiedź na ankietę w sprawie oficerów dyplomowanych.

Dział pracy Inspektoratu nie wymaga współpracy wielu oficerów dyplomowanych więc osądzenie ogółu oficerów dyplomowanych jest z tego powodu b[ardzo] trudne.

Poza tem do Inspektoratu dobierani są oficerowie o specjalnych kwalifikacjach i przez to samo nie mogą służyć jako probierz w osądzeniu dla innych dyplomowanych oficerów.

Uwagi moje mogą dotyczyć tylko ofic[erów] dypl[omowanych] będących w oddziałach inspekcjonowanych, zaznaczyć jednak muszę, że są to uwagi dość luźne, gdyż robione z obserwacji dorywczej.

Ad 1) Specjalnych cech charakterystycznych odróżniających ofic[erów] dypl[omowanych] od ogółu, nie zauważyłem i zresztą nie mam w tem dziwnego, gdyż 2-letnia szkoła w wieku już zupełnie dojrzałym (przeciętnie ponad 25 lat) nie może człowieka gruntownie zmienić i przeobrazić – stworzyć jakąś nową rasę oficerów.

Ad 2 i 3) Wyszkolenie teoretyczne i praktyczne zależy prawie całkowicie nie od szkoły, lecz od osobistych cech danego oficera. Wiadomości szkolne, nawet Wyższej Szkoły Wojennej, mogą dać tylko podstawę do dalszej pracy oficera nad sobą. Wszelka szkoła nie da wiadomości oficerowi na cały jego okres służby – potrzebne wiadomości, z biegiem lat i w stosunku do zakresu pracy, musi oficer własną pracą uzupełniać. Ta cecha podstawowa człowieka: dążenie do coraz większej wiedzy, do pracy nad sobą nie zawsze i nie wszędzie w jednakowym stopniu daje się widzieć. Nie wszyscy oficerowie, idąc do Wyższej Szkoły Wojennej, idą dla wiedzy, przeciwnie dość duży procent idzie tylko dlatego, że jest ta szkoła w Warszawie, a nie na prowincji i że łatwiejszy może awans. Tego rodzaju oficerowie poza nabytymi schematycznymi wiadomościami w W[yższej] S[zkole] Woj[ennej] niczem nie różnią się od wszystkich oficerów i nie przedstawiają właściwie żadnego wyższego poziomu i wartości.

Jeżeli mam wypowiedzieć osobiste wnioski, to uważam, że W[yższa] S[zkoła] Woj[enna] zasadniczo swe zadanie kształcenia oficerów zupełnie dobrze wypełnia, cały szereg wybitnych oficerów dyplomowanych, wyszedłszy ze szkoły, nie uskarża się na poziom szkoły, a względnie w dalszej swej pracy nie natrafiali na braki, które by uniemożliwiały im pracę, lecz nigdy nie będzie w możności w ciągu krótkiego okresu 2-letniego zmienić gruntownie oficerów, wpoić podstawową cechę postępu – poszukiwanie prawdy i wiedzy. Oficer wstępujący do szkoły jest już zbyt dojrzałym i charakterem już zakończonym, aby dopiero W[yższa] S[zkoła] Woj[enna] miały go „uczyć czytać”. Ta praca rozwinięta powinna być zupełnie gdzie indziej, mianowicie w Szkole Ofic[erskiej] i w pułkach przez d[owódc]ów pułków nad młodymi ppor[ucznikami] i por[ucznikami] Z tych młodych oficerów jednostki wykazujące chęć pracy nad sobą oraz umysłowo zdolne powinno się delegować do W[yższej] S[zkoły] Woj[ennej]. System egzaminów nie daje w pełni wyboru jednostek najlepszych pod względem charakteru i intelektu, wręcz przeciwnie niejednokrotnie widziałem ambitnych oficerów b[ardzo] dużo pracujących nad sobą i wybitnie wyróżniających się spośród ogółu, a jednak stroniących od W[yższej] S[zkoły] Woj[ennej] – jako główny powód to była niechęć stawania w jednym szeregu z oficerami „robiącymi karierę” oraz obawa, że w swojej pracy samouka może wykazać jakieś braki i obciąć się na egzaminie.

Byłbym więc tego zdania, że system wyboru oficerów do W[yższej] S[zkoły] Woj[ennej] powinien być jako podstawa w wyławianiu oficerów chętnych do pracy i wiedzy, tak aby już wstępujący do tej uczelni podlegli pewnemu przesianiu i doborowi.

Naturalnie, że nigdy nie wystarczy ten jeden stopień wyboru, gdyż człowiek nie zawsze zdolny jest rozwijać swe wartości duchowe i umysłowe do końca życia swego; u niektórych zakańcza się ten proces bardzo wcześnie. I dlatego też uzyskany stopień dyplomowanego oficera nie może być już patentem na całe życie, cały szereg oficerów dyplomowanych nie rozwinie chęci do dalszej pracy – cofnie się w swym rozwoju do szarego ogółu. Lecz tu nie widzę, aby mogły pomóc jakieś specjalne środki, człowieka 30-letniego nie można przymusić do pracy indywidualnej, gdy chce być tylko rzemieślnikiem. Musi być to, co się zawsze stosuje w życiu – selekcja, praca takich oficerów nigdy nie zawiedzie i wszelkim wymaganiom zawsze sprostuje.

INSPEKTOR ARMJI w WILNIE

[Podpis nieczytelny]

[Stefan Dąb-Biernacki]

gen. dyw.

[8]

INSPEKTOR ARMII
 GEN. DYW. KONARZEWSKI

Nr 532/tjn
 Warszawa, dnia 18 lutego 1933 r.

TAJNE

SZEF BIURA INSPEKCYJ G.I.S.Z.
 w miejscu

Na pytanie zawarte w piśmie L.3157/III.St.Wyszk. z dnia 15 XII 1932 r. muszę przyznać, że wyszkolenie oficerów dyplomowanych w Wyższej Szkole Wojennej jest pod względem teorii i wiedzy wojskowej bardzo dobrze postawione, dzięki czemu użyteczność ich przy umiejętnym wykorzystaniu przez przełożonych może być nadzwyczaj wydajną.

Przede wszystkim należy pamiętać, że doktryna nie może być celem, lecz tylko środkiem i to nieraz pomocniczym (drugorzędnym). Zbytne zdoktrynizowanie osłabia obiektywizm, paraliżuje samodzielność i inicjatywę oraz stwarza podatny grunt dla różnych sugestyj.

Zdaniem moim przy wychowaniu oficerów dyplomowanych należałoby zwrócić uwagę na indywidualne cechy charakteru, zwłaszcza w wypadkach – muszę to przyznać bardzo rzadkich – kiedy oficer dyplomowany w zapoznaniu odpowiedzialności swego stanowiska i konieczności pracy przeważnie bezimiennej – naraża na szwank autorytetu swego przełożonego.

Wyższą Szkołę Wojenną uważam za szczebel przygotowawczy, dalsze za doskonalenie jak również pogłębianie doświadczenia oficerów dyplomowanych zależą w pierwszym rzędzie od ich zalet umysłowych i indywidualnych oraz od szerszego ujęcia przez nich poglądu na całokształt zagadnień wychowawczych i organizacyjnych armii. Zamiłowanie do swej pracy i stałe dalsze samokształcenie musi być cechą nieodzowną u oficerów dyplomowanych. Z drugiej strony nieodzownym jest, aby przełożeni przy odpowiednim wykorzystaniu zdolności oficerów dyplomowanych zawsze pamiętali, jak cenny stanowią oni materiał dla armii i jak dużą stratę przynieść by mogło nieodpowiednie i nieprzemysłane wykorzystanie oficerów dyplomowanych.

Właściwą ocenę oficera dyplomowanego można wydać zależnie od rezultatów jego pracy dopiero w jakiś czas – krótszy lub dłuższy – po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej. W każdym razie dyplom nie można uważać za nic więcej, jak tylko za dowód częściowego teoretycznego przygotowania. Faktyczne zalety wyrobić można pod odpowiednim kierownictwem dopiero w pracy zawodowej oficera dyplomowanego zarówno w sztabie, jak i w linii.

Inspektor armii
 [podpis nieczytelny]
 [Daniel Konarzewski]
 generał dywizji

[9]

INSPEKTOR ARMII
W TORUNIU

L.dz. 633/tjn. 32
Toruń, dnia 8 marca 1933 r.

TAJNE

Pan Szef Sztabu Głównego
przez
Szefa Biura Inspekcji
Warszawa

Na L.dz. 3157/III/32 przesyłam żadaną ogólną ocenę pracy oficerów dyplomowanych w sztabach.

Zmuszony się czuję do uwagi zasadniczej. Na tak postawione pytania zupełnie ogólnikowe albo można odpowiedzieć komunałami, albo też dać parę przykładów zaobserwowanej bezpośrednio pracy w sztabach.

Zagadnienie jest ważne i powinno się stać tematem zasadniczej dyskusji kierowniczych oficerów w armii.

Staram się sformułować parę myśli, które mogą być materiałem do dyskusji.

Przy ocenie pracy oficerów dyplomowanych w sztabach trzeba przyjąć jakąś linię zasadniczą – w swej ocenie przyjąłem zrozumienie roli własnej w sztabie i pracy w sztabie na rzecz wojska. Inną jest rola sztabów w[ie]lk[ich] jednostek lub w ogóle pracującego dla pola, a inny charakter nosi praca w Sztabie Głównym, M[inisterstwie] S[praw] Wojsk[owych] i D[owództwach] O[kręgów] K[orpusów]; z tego powodu inne są codzienne wymagania od oficerów dyplomowanych.

Tymczasem w szkole każdy z oficerów uczy się zasad pracy sztabowej, więc istotnego przeznaczenia wojny i pola.

Jeśli zadaniem sztabów w formie najbardziej ogólnie ujętej jest:

- a) przygotowanie i gromadzenie wszelkich elementów dla decyzji dowódcy lub ocena przewidywań jako niezbędnego czynnika decyzji,
- b) stała aktualizacja i sprawdzanie potrzebnych dla decyzji elementów i poszukiwanie nowych,
- c) wreszcie realizacja rozkazów i zarządzeń dowódcy oraz stała kontrola nad ich wykonaniem, to właściwie żaden ze sztabów w czasie pokoju w tym kierunku nie pracuje, za wyjątkiem pracy wspomnianej w punkcie c, i to w innej zwykle dość szablonowej formie lub też cośkolwiek w czasie ćwiczeń i specjalnych dwustronnych gier.

Natomiast w sztabach wyższych instytucji (Sztab Główny, Inspektorat, M[inisterstwo] S[praw] Wojsk[owych]) praca sztabów względnie oficerów dyplomowanych różniczkuje się na działy, powodując w większym stopniu specjalizację i jednostronność jako skutek obejmowania pewnej grupy zagadnień.

Sądzę, że zasadnicza rola sztabu i oficerów dyplomowanych mimo różnic wynikających z poziomu szczebli organizacji wojskowej, czy też musu pracy w specjalnym dziale, powinna pozostać zasadniczo taką samą.

Wyższa Szkoła Wojenna daje wykszolenie fachowe, które z natury rzeczy jest przede wszystkim teoretyczne i uniwersalne. Tę uniwersalność uważam za niezbędną podstawę dla dalszej pracy i doskonalenia się oficera. Zatem życie i służba powinny wyrobić i stworzyć typ oficera sztabu, jaki sobie w armii nakreślimy.

Oprócz życiowego doświadczenia i praktyki służbowej o typie każdego oficera stanowią jego indywidualne wartości i uzdolnienia.

W życiu wojska obserwuję zasadniczo dwa typy o dużej skali przejściowej cech zasadniczych: pierwszy jest to typ oficerów o uzdolnieniu operatywnym i przewadze wartości liniowych i cech dowódcy, drugi – reprezentuje wartości organizacyjne, dając konstrukcję typu o walorach administracyjnych i biurowych.

Zatem dla naszej armii powinniśmy dążyć do wychowania typu oficera, który specjalnie ma wyrobioną przewagę cech polowej pracy sztabu, a w czasie pokoju tak musi mieć postawioną pracę, aby mógł w sobie rozwinąć uzdolnienia dowódcy i wartości liniowe.

W życiu powinien oficer dypl[omowany] uczyć się praktycznego zastosowania i użycia wiedzy ogólnej, zdobywać doświadczenie w formie takiej ćwiczebnej pracy i studiów, które naprawdę uczą i wyrabiają polowe wartości sztabu.

Przy tak pojętej pracy sztabu oficer dypl[omowany] nie może być jedynie wykonawcą, czy też kancelistą, posiadającym pewien zasób wiadomości fachowych, a przeważnie spotykam takie traktowanie pracy sztabowej.

Musi on wnosić do pracy poza wiedzą element twórczy, inicjatywę i zdolność przewidywać. Wprawdzie są to czynniki talentu, które dopiero uzupełniać winna pracowitość, dokładność i szybkość pracy. Te ostatnie już można nabyć drogą rutyny i praktyki.

Jednak system pracy sztabowej w w[ie]lk[ich] jedn[ostkach] nie odpowiada wyrobieniu tych cech.

Inicjatywa jest traktowana jako zarozumiałość, przewidywania jako chyłtrość itd.

Dlatego też jako najważniejszą wadę naszych oficerów dyplomowanych uważam, że wchodzi po szkole do źle postawionej i nieprzemyślanej pracy w sztabach w[ie]lk[ich] jedn[ostek], gdzie rutyna i szablon nie sprzyjają wyrobieniu wartości polowych.

Jako czynniki wpływające decydująco na kształtowanie się oficera dypl[omowanego] stawiam przede wszystkim:

- a) uzdolnienie, charakter i temperament,
- b) służbę liniową oficerów,
- c) wykształcenie fachowe nabyte w szkole i właściwie dobraną pracę w sztabach.

Czy Wyż[sza] Szkoła Woj[enna] jest w stanie poza wiedzą uniwersalną oraz stworzeniem nastroju i morale wojennego ukuć z tych czynników specjalne wartości? Sądzę, iż nie i dlatego dużą bardzo uwagę należy zwrócić na służbę oficera dypl[omowanego]. O rodzaju tej służby i jej brakach i wadach należy mówić równorzędnie tak, jak mówi się o wadach i zaletach ludzi.

Wychodząc z właściwości ludzi i ich charakterów, należy stopniować kolejność służby.

Wprawdzie osobiście bardziej jestem skłonny twierdzić z obserwacji oficerów, że najdonioślejsze wartości dla charakteru i doświadczenia daje liniowa służba, to w każdym razie nie mogą oficerowie dypl[omowani] uważać pracy w sztabie za coś gorszego i upośledzającego. Musi więc służba sztabowa zostać ujętą w odpowiedni sposób.

Dotychczas wśród oficerów przeważał typ posiadający duże doświadczenie wojenne i bojowe. Oficerowie dyplomowani uprzednio dowodzili często nawet pułkiem. Obecnie spotykam coraz więcej oficerów dypl[omowanych], którzy byli szeregowcami lub podoficerami w czasie wojny, a najwyżej młodszymi oficerami. Z tych powodów jeszcze staranniej należy przewidzieć służbę liniową dla oficerów dyplomowanych, gdyż ujęcie zjawisk wojny i sztabu dla tych oficerów zupełnie inaczej się kształtuje.

Zasadniczo należy ustalić pewien zarys *stage'u* służbowego, który przechodziliby wszyscy oficerowie dyplomowani, lecz zależnie od charakterystycznych typów wyżej wspomnianych kolejność tę można stopniować, dając np. dla typów o cechach dowódcy krótszy okres pobytu w linii.

W zasadzie stwierdzić muszę, iż u oficerów dyplomowanych znajduję przewagę czynnika pracy kancelaryjno-sztabowej, a mniej wyrobione zrozumienie cech, które powinny stanowić o typie pracownika sztabowego w polu. Najgorzej destrukcyjnie w tym kierunku działa pobyt oficera dypl[omowanego] w sztabie D[owództwa] O[kręgu] K[orpusu].

Ważną jest również sprawa stosunków dowódcy do oficera dyplomowanego. Ogólnie też znajduję charakterystyczne typy. Jedni z d[owódc]ów traktują sztab w[ie]lk[iej] jedn[ostki] jako kancelarię, do której zagląдают na parę chwil, aby podpisać papiery, które całkowicie przygotowuje oficer dyplomowany. Tacy d[owódc]y uważają oficera dypl[omowanego] za s[ze]fa kancelarii i wszelkie wymagania w tym zakresie zamykają – wszystko musi być przygotowane i zrobione. W innym wypadku oficer dyplomowany

może wykonać tylko to, co mu poleci dowódca, w przeciwnym razie jest uważany za nielojalnego.

Jedni dowódcy zgadzają się na wszystko, co zaproponuje oficer dyplomowany, choćby z powodu osobistego wygodnictwa, inni wszelki wniosek i inicjatywę traktują jako obniżanie *prestige'u* d[owód]cy.

Istotnie, brak zrozumienia roli charakteru i techniki pracy w sztabie [zapis oryginalny – D.K.]. Często obserwuję oficerów dypl[omowanych], którzy w sztabie w[ie]lk[iej] jedn[ostki] ulegli dziwnej zmianie postępowania i sposobu służby. Podobno to się nazywa dostosowaniem do charakteru dowódcy.

Czynnik indywidualności wyższych d[owód]ców wywiera niewątpliwie silne piętno na pracę dowództw, zasadniczo jednak nie powinien powodować ani tarć, ani też zmian metody w samej pracy. Nieznajomość techniki pracy sztabu lub też złe postawienie roli oficerów dyplomowanych łamie wartości wychowawcze, ogranicza możliwości i zakres wysiłku, wreszcie stwarza zgoła anormalny bieg prac sztabu.

Jest to zagadnienie dalszych metod i doktryny. Pod tym względem tak d[owód]cy, jak i sztaby muszą się stale uczyć i doskonalić. Niestety istnieje wśród naszych wyższych dowódców rozpiętość i niejednostajność we właściwym wykorzystaniu pracy sztabu, gdyż wielu z nich posiada poglądy albo bardzo indywidualne i nie zna charakteru i techniki pracy w sztabie, albo też wzoruje się na innych armiach.

Oceniając ogólnie oficerów dyplomowanych, podkreślić muszę jako dość powszechny objaw:

- a) przerost krytycyzmu; odnosi się to przede wszystkim do zarządzeń i stosunków ogólnych, chociaż wypływa przeważnie z najlepszych pobudek;
- b) jest to również powodem gadulstwa; nie łączę go z niedyskrecją, wychodzącą poza ramy wojska, natomiast sprowadza się raczej do zbytęznego roztrząsania i krytykowania zarządzeń i rozkazów, że tak powiem dla zasady, a nie z powodu treści;
- c) skłonność do mędrkowania zamiast prostych rozwiązań; mimo wszystko, co poprzednio pisałem o braku inicjatywy, istnieje zjawisko nadmiernego indywidualizmu (jaki jest wynikiem wady ogólnonarodowej), wywyższanie siebie i swoich zdolności, co musi spowodować zarzut zarozumiałości. Wyższa Szkoła Wojenna przez szeroki zakres teorii oraz rozwiązania t[ak] zw[ane] wzorowe powoduje u niektórych oficerów zaciemnienie zjawisk życia oraz realnych zjawisk wojny, nakłania do ułatwień powodujących szablon, a to szczególnie u oficerów nieposiadających własnych doświadczeń wojennych w dowodzeniu;
- d) pewna nerwowość w stosunku do życia, przypisałbym ją trudnym i skomplikowanym ogólnym warunkom życia. W ramach wojska, jako ściślej zorganizowanej warstwy bardziej pochłaniającej całokształt życia

i pracy jednostki, te warunki silniej wpływają na nastrój i służbę niż w jakimkolwiek innym zawodzie.

Co do cech dodatnich to ogólnie występują wyraźnie:

- a) silny patriotyzm;
 - b) wysokie poczucie obywatelskie i państwowe, posunięte tak daleko, że absorbują nawet zbyt silnie oficerów dyplomowanych troską o dziedziny i zagadnienia wychodzące poza istotne ramy ich życia i pracy;
 - c) duży pęd do pracy i pogłębiania wiedzy fachowej i ogólnej; zaznaczają się jednak hamująco pod tym względem trudne warunki materialne uniemożliwiające rozszerzanie wiadomości, np. przez podróże do krajów ościennych, które niewątpliwie rozwijają znajomość sytuacji sąsiadów, tak pod względem ogólnym, jak i wojskowym;
 - d) duża troska o wygląd zewnętrzny, co dodatnio wyróżnia ich od pozostałego ogółu oficerów;
 - e) silne poczucie godności osobistej; wypadki kar, awantur i nietaktów należą tutaj do wyjątków.
- 2) Pod względem przygotowania teoretycznego i taktycznego oraz zdolności do pracy indywidualnej i zespołów zauważyłem:
- a) przewagę teorii nad praktyką;
 - b) lepsze przygotowanie do wysiłku indywidualnego;
 - c) brak natomiast rutyny w opanowaniu zespołów i zgrania w pracy zespołowej; pod tym względem wyraźniej występuje gra indywidualności; w naszych warunkach dyscypliny braku te normują się raczej taktem niż samą dyscypliną czy też hierarchią stopni;
 - d) wyraźna przewaga zainteresowań stroną linii i walki a zneglizowaniem tyłów i materiałowych potrzeb oddziałów. Ten brak występuje przede wszystkim w ćwiczeniach;
 - e) niepopularność zagadnienia pracy kwatermistrzostw, etapów i komunikacji, za normalne widzę tutaj przeświadczenie oficerów dypl[omowanych], że te działy pracy są równoznaczne jakby z dyskwalifikacją oficera, względnie nawet zakończeniem jego możliwości służby w sztabach; pozatem potęguje ten brak pomijanie powyższych zagadnień, tak w ćwiczeniu, jak i w studiach oraz nieposiadanie odpowiednich instrukcji dla kwatermistrzostw, pracy zaopatrzeniowej i ewakuacji oraz etapów i komunikacji.

Ogólnie uważam przygotowanie teoretyczne oficerów dyplomowanych za stojące na korzystnym dla pracy w polu poziomie.

- 3) Charakterystyka wykonania pracy normalnej w biurze i podczas ćwiczeń:
- a) poczucie obowiązku lojalności mimo nawet sprzecznych warunków pracy istnieje u oficerów dypl[omowanych]. Wypadki tarć występują częściej w czasie *stage'ów* służby liniowej aniżeli na szczeblu sztabu;

- b) duża zdolność do szybkiej pracy, jednak kosztem ścisłości. Jest w tym powód trudności w uchwyceniu proporcji. Brak ten przypisałbym raczej nie lekceważeniu, lecz dominującej u nas przewadze powierzchownej oceny i niechęć do ścisłości i skrupulatności pracy czy studiów;
- c) niedostateczną rutynę w gromadzeniu dla d[owód]cy materiału do decyzji, pomijanie niezbędnych przewidywań oraz trudność w zestawieniu oceny zagadnień i zjawisk walki;
- d) sztywność, nerwowość i ponurość. Powoduje to brak spokoju i pogodnego nastroju w pracy, będącego ważnym czynnikiem psychicznym i twórczym;
- e) wytrzymałość fizyczna i psychiczna oficerów dyplomowanych jest na ogół bardzo duża. Mimo mniej sprzyjających warunków niż w oddziałach liniowych zaobserwowałem duże zamiłowanie do sportów. Mimo że warunki pracy i duże jej natężenie nie sprzyja w naszych warunkach tym zamiłowaniom, uważam jednak, że należy je popierać jako ważny czynnik utrzymania tężyzny i sprężystości fizycznej oficerów dyp[omowanych] ważnej również i dla psychicznej oraz umysłowej strony ich pracy.

Wpływ na wartość służby i osobiste samopoczucie wynika również z niewyraźnego stanowiska ofic[erów] dyp[omowanych] na tle ogólnej pracy wojska.

Warunki przyjęcia do szkoły i jej ukończenie dają już dużą selekcję i sprawdzian wartości tych oficerów. Z drugiej strony praca ich wymaga niewątpliwie dużego wysiłku umysłowego i fizycznego oraz stałego pogłębiania i rozszerzania wiedzy i to raz w zakresie służby liniowej, to znów służby w sztabie. Obie więc winny być równorzędnie traktowane i odbywane.

W naszych natomiast warunkach istnieje duża dowolność co do czasu przebywania oficera w sztabach poza linią, jak też z drugiej strony w linii poza sztabem.

Ponadto urabia się coraz bardziej wśród oficerów dyplomowanych przekonanie, że praca w sztabie jest niżej ceniona nie tylko w stosunku do linii, ale nawet od pracy np. w zakresie przysposobienia wojskowego.

Często obecnie słyszę zdanie, że pobyt w sztabie jest dla oficera dyplomowanego jakby okresem straconym. Wytwarza się w ten sposób niechęć do pracy w sztabie, co musi niewątpliwie odbić się na jakości tej pracy wojskowej, której jednak nie można z życia wojska wyeliminować.

Spotkałem bardzo nieliczne wypadki, kiedy oficerowie dyplomowani podczas pobytu w linii nie wyróżniali się żywym nastawieniem i zapałem do celowej wyszkoleniowej lub wychowawczej pracy.

Inspektor armii
[Mieczysław Norwid-Neugebauer]
Generał dywizji

[10]

Nr 564/pfn.

21 II 1933 r.

[konspekt opracował kpt. dypl. Józef Biliński]

Pan Szef Sztabu Głównego
w miejscu

W myśl [pisma] l. dz. 3157/III.St.wyszk. Sztabu Głównego z dn[ia] 15 XII 1932 r. przedstawiam zestawienie oceny oficerów dyplomowanych, opracowanych przy Generałów Inspektorów Armii i do Prac: Osińskiego, Berbeckiego, Rómmla, Dęba-Biernackiego, Orlicz Dreszera, Burhardt-Bukackiego i Kwaśniewskiego. PP Generałowie dyw[izji] Sosnkowski, Śmigły-Rydz i Piskor opinii nie nadesła. Uwagi PP. Inspektorów Armii gen[erała] dyw[izji] Norwid-Neugebauer, Konarzewskiego przedstawię dodatkowo.

Szef Biura Inspekcji G.I.S.Z.
[płk dypl. Witold Wartha]

Ocena pracy oficerów dyplomowanych

1 Ogólne cechy charakterystyczne oficerów dyplomowanych.

(Najczęściej spotykane zalety i wady charakteru).

Według ogólnej opinii Inspektorów oficera dyplomowanego charakteryzuje duża ambicja pracy i zamiłowanie do niej.

W pracy swej oficer dyplomowany wykazuje staranność oraz chęć jak najlepszego wywiązywania się z niej (Pan gen. dyw. Osiński), solidność i dokładność w wykonaniu, inteligencję i lojalność (Pan gen. dyw. Rómmel); z drugiej jednak strony – nieumiejętność wykonania pracy po myśli i według intencji dowódcy, nieumiejętność wykonania pracy „bezimiennie” (Pan gen. dyw. Rómmel) oraz często powierzchowność i brak systematyczności (Pan gen. bryg. Burhardt-Bukacki).

Pan gen. dyw. Berbecki specjalnie wyróżnia ułożonych oficerów dyplomowanych, których cechuje duża młodzieńcza inicjatywa i chęć pracy.

Natomiast większość oficerów dypl[omowanych], szczególnie z dawniejszych promocji, Pan Generał zarzuca „Niedostateczną jest jeszcze dyskrekcja ofic[erów] dypl[omowanych], często zdarzają się wypadki, że oficer dypl[omowany] nie ze złej woli, lecz z pustej chęci popisania się swą wyższością, dzieli się z kolegami wiadomościami, będącymi tajemnicą służbową. Plotki służbowe, które muszą być bezwarunkowo z Armii wyplenione, często znajdują źródło wśród oficerów dyplomowanych” (Pan gen. bryg. Berbecki).

Wreszcie, jedną z dodatnich cech wyższości oficerów dyplomowanych jest „wysokie poczucie obywatelskie, nacechowane zdrowym demokratyzmem

społecznym, dzięki czemu często widzi się ofic[erów] dypl[omowanych] współpracujących z czynnikami cywilnymi w różnych dziedzinach życia społecznego; nasz oficer dyplomow[any] jest obywatelem, biorącym pełny udział w życiu społecznym i umysłowym kraju, co zasługuje na szczególne podkreślenie” (Pan gen. dyw. Berbecki).

2 Przygotowanie teoretyczne i praktyczne oficerów dyplomowanych do pracy indywidualnej i zespołowej.

a) przygotowanie teoretyczne i praktyczne ofic[erów] dypl[omowanych] do pracy indywidualnej.

„W przygotowaniu indywidualnym oficerowie dypl[omowani] posiadają duży zasób wiedzy teoretycznej, taktycznej i operacyjnej, jednak w praktyce nie mają dostatecznie wyrobionego zmysłu syntetycznego w ujmowaniu opracowywanych zagadnień. Często np. rozkazy operacyjne ofic[erów] dypl[omowanych] są przepełnione niepotrzebnymi uzupełnieniami i dodatkami, zaciemniającymi myśl przewodnią; brak natomiast jasnych, zwięzłych i prostych form ujęcia.

Najmniej umiejętności do konkretnej pracy stwierdza się w działach I, II i IV Oddziału, w szczególności w pracy Oddziału II, gdzie często oficerowie zdradzają zupełny brak umiejętności prostego podejścia do rozwiązywanych zagadnień. Trochę lepiej pod tym względem jest w pracach Oddziału IV” (Pan gen. dyw. Osiński).

Pan gen. dyw. Berbecki stwierdza, że przygotowanie teoretyczne ofic[erów] dypl[omowanych] na ogół jest dobre. Stopniowo zmniejsza się preteoretyzowanie, które cechowało parę poprzednich roczników szkoły. Ustało już trzymanie się „jak pijany płotu” doktryny francuskiej, znaczną do tego pomocą jest nasza tymczasowa „Ogólna instrukcja walki”.

U młodych oficerów dyplomowanych daje się zauważyć pewna tendencja do operowania kategoriami wyższych szczebli, tam gdzie to jest zupełnie zbędnym, praktyka jednak szybko sprowadza ich na właściwy poziom.

Pan gen. dyw. Rómmel również stwierdza, że przygotowanie teoretyczne i praktyczne ofic[erów] dypl[omowanych] do pracy indywidualnej na ogół jest dobre.

Najbardziej często spotykane braki pod tym względem dają się zaobserwować:

- w pokojowej pracy wyszkoleniowej sztabów (organizacja i przygotowanie ćwiczeń operacyjnych w terenie i na mapie, ćwiczeń z oddziałami, ćwiczeń międzygarnizonowych i międzydyw[izyjnych] itp.)
- w pracy mob[ilizacyjnej] i wykonywania kontroli mob[ilizacyjnej]
- w znajomości wojska przeciwników

Według zdania Pana gen. dyw. Dąb-Biernackiego wyszkolenie teoretyczne i praktyczne oficerów dypl[omowanych] prawie całkowicie zależy nie od

szkoły, lecz od osobistych cech samego oficera, dlatego też u poszczególnych oficerów jest różne. Wiadomości szkolne, nawet Wyższej Szkoły Wojennej, mogą dać tylko podstawę do dalszej pracy oficera nad sobą. Potrzebne wiadomości, z biegiem lat i w stosunku do zakresu pracy, musi oficer własną pracą uzupełnić.

Nie wszyscy zaś oficerowie wstępujący do W[yższej] S[zkoly] Woj[ennej] idą tam dla uzyskania wiedzy, przeciwnie – dość duży procent idzie tylko dlatego, że szkoła jest w Warszawie, a nie na prowincji i że łatwiejszy może będzie awans. Tego rodzaju oficerowie poza nabytymi w W[yższej] S[zkole] Woj[ennej] schematycznymi wzorcami i wiadomościami niczem się nie różnią od wszystkich innych oficerów i nie przedstawiają właściwie żadnego wyższego poziomu ani wartości.

Pan gen. dyw. Orlicz-Dreszer uważa, że przygotowanie teoretyczne oficerów dypl[omowanych] w 70% wypadków jest dobre, niekiedy – bardzo dobre; widoczne jest pewne zamiłowanie do schematyzmu oraz brak rozmachu i charakteru w pobieranych decyzjach, co Pan Generał uważa za pozostałość szkoły francuskiej. Przygotowanie praktyczne niedomaga; jedynie u tych oficerów dyplomowanych, którzy mieli sposobność częstego uczestniczenia w grach i ćwiczeniach, ujawnia się duża rutyna i sprawność.

Pan gen. bryg. Burhardt-Bukacki określa przygotowanie teoretyczne i praktyczne oficerów dypl[omowanych] do pracy indywidualnej jako właściwe.

Pan gen. bryg. Kwaśniewski uważa, że gros oficerów dypl[omowanych] celuje raczej w pracy indywidualnej i że teoretyczne przygotowanie ich jest bardzo dobre.

Jednak szkoleni przede wszystkim na dowódców, a dopiero potem na oficerów sztabów, za mało wynoszą ze szkoły zamiłowania do „ciemnej roboty” sztabów, wymagającej nieraz wielkiej drobiazgowości, stałego meldunku itp., dlatego wolą być niekiedy doradcami dowódców w rozwiązywaniu problemów taktycznych niż kierownikami wykonywania całego szeregu szczegółów i dodatków, jakie w rozkazodawstwie pociąga za sobą decyzje wyższego dowódcy.

Pan gen. dyw. Osiński jest w tej sprawie odmiennego zdania i uważa że Wyższa Szkoła Wojenna (ze str. 5) wytworzyła w naszym oficerze dypl[omowanym] niewłaściwą psychikę, przygotowując go przede wszystkim do pracy sztabowej, a rzadziej podkreślając zasadniczy cel – przygotowanie dyplomowanych dowódców liniowych, z grona których życie i praca mają wyłonić przyszłych dowódców w[ie]lk[ich] jedn[ostek] i wybitnych wodzów na polach walki.

To niewłaściwe nastawienie psychiki przez oficera dypl[omowanego] stwarza to, że każdy z nich, za nielicznymi wyjątkami, swoją pracę w linii traktuje jako pracę dodatkową do tej głównej pracy, jaka go oczekuje w sztabach; z tych przyczyn mało wynosi z linii, którą traktuje po macoszemu,

stale oczekując na sztaby i myśląc o zajęciu spokojnego, wygodnego i rentowniejszego stanowiska w centrali.

b) Przygotowanie teoretyczne i praktyczne ofic[erów] dypl[omowanych] do pracy zespołowej

Według oceny Pana gen. dyw. Osińskiego oficerowie dypl[omowani] w pracy zespołowej często nie umieją pokonać trudności w organizowaniu pracy i zdradzają brak umiejętności wykorzystywania innych podwładnych do pracy w sztabie.

Również i Pan gen. dyw. Berbecki stwierdza, że praca oficerów dypl[omowanych] w zespołach przedstawia się nieco słabiej. Obserwując funkcjonowanie sztabów w[ie]lk[ich] jedn[ostek] na grach wojennych i ćwiczeniach międzydywizyjnych, Pan Generał stwierdził niedostateczne jeszcze zgranie poszczególnych elementów nawet tych sztabów, które funkcjonowały w swym normalnym składzie. Niedomaga organizacja i podział pracy, wskutek czego rozkazy stale opóźniają się, a szczególnie ich części nie są dostatecznie zgrane. Szczególnie braki dają się zauważyć w organizacji łączności i skoordynowaniu pracy szefów łączności z operacjami. Zdaniem Pana Generała niezbędne jest, by W[yższa] Szkoła Wojenna podnosiła poziom przygotowania oficerów dyplomowanych w dziedzinie organizacji łączności.

Przygotowanie oficerów dypl[omowanych] do pracy zespołowej, podobnie jak i do pracy indywidualnej, Pan gen. dyw. Rómmel określa jako na ogół dobre.

Braki pod tym względem najczęściej spotyka się w zakresie należytej organizacji i funkcjonowania pracy sztabów w polu.

Większy zmysł organizacyjny u oficerów dypl[omowanych] w pracy zespołowej Pan gen. dyw. Orlicz-Dreszer zaobserwował jedynie [w] rzadkich wypadkach, na ogół pozostawia on dużo do życzenia. Przyczynę tego Pan Generał przypisuje zbyt małemu zwracaniu uwagi przez W[yższą] S[zkolę] Woj[enną] na urobienie i wychowanie słuchaczy w tym kierunku.

Zdaniem Pana Generała Wyższa Szkoła Woj[enna] w ogóle zwraca za mało uwagi na stronę wychowawczą oficer[ów] dypl[omowanych], za mało zaznajamia ich z naszymi realnymi możliwościami i za mało przygotowuje ich do pracy w ciężkich warunkach, jakie nas czekają w przyszłej wojnie.

Pan gen. bryg. Burhardt-Bukacki uważa, że przygotowanie oficerów dypl[omowanych] do pracy zespołowej jest lepsze aniżeli do pracy indywidualnej.

3) Charakterystyka wykonywania pracy normalnej w biurze i pracy podczas ćwiczeń – lojalność pracy, szybkość, ścisłość, wytrzymałość nerwowa i fizyczna itd.

Oficerów dyplomowanych w pracy normalnej w biurze i podczas ćwiczeń cechuje na ogół duża lojalność pracy i dostateczna szybkość, natomiast ścisłość w większości wypadków pozostawia dużo do życzenia.

Pan gen. dyw. Osiński mówi: „W wykonaniu pracy cechuje ofic[erów] dypl[omowanych] lojalność, duża wytrzymałość nerwowa i fizyczna, pogodny nastrój i humor, co znacznie ułatwia samą pracę, zwłaszcza w ciężkich i trudnych warunkach. Jednak szybkość i ścisłość w pracy nie są na dostatecznym poziomie”.

Pan gen. dyw. Berbecki stwierdza, że lojalność pracy ofic[erów] dypl[omowanych] znacznie wzrosła w ostatnich rocznikach i coraz mniej wywołuje zastrzeżeń. Oficerowie dypl[omowani] pracują z dużą dobrą wolą, jedynie niestety zbyt indywidualizm jest przeszkodą w dokładnym wykonywaniu rozkazów przełożonych. Wytrzymałość nerwowa i fizyczna w pracy biurowej i podczas ćwiczeń w większości na ogół dobre. Szybkość pracy dostateczna. Natomiast ścisłość pracy nie zawsze jest dostateczna. Z chwilą, gdy wchodzi w grę szybkie wykonanie, szczególnie w warunkach polowych, zgranie elementów szybkości ze ścisłością wykonywania nasuwa duże trudności. Dalsza praktyka może wdrożyć ofic[erów] dypl[omowanych] do szybkości, a niemniej ścisłej pracy sztabowej w polu.

Podkreślając na ogół dużą lojalność i ścisłość w pracy ofic[erów] dypl[omowanych], Pan gen. dyw. Rómmel stwierdza natomiast, że szybkość pracy w polu pozostawia często dużo do życzenia, to przeważnie przez nieumiejętność należytego zorganizowania pracy w sztabie oraz przez zbyt dużą rozwlekłość redagowanych rozkazów operacyjnych i brak wprawy w operowaniu krótkimi rozkazami bojowymi lub szczególnie, których całokształt już później można ująć w ogólny rozkaz oper[acyjny].

Pozatem, zdaniem Pana Generała, wytrzymałość fizyczna i nerwowa nie zawsze zadowalające.

Pan gen. dyw. Orlicz-Dreszer charakteryzuje normalną pracę, w biurze i podczas ćwiczeń, ofic[erów] dypl[omowanych] w następujący sposób:

„Sumiennosc, dbalosc i szybkość pracy cechują gros ofic[erów] dypl[omowanych]; niedomaga nieco ścisłość; często ujawnia się również brak elementarnego przygotowania do pewnych rodzajów pracy, jakie danemu oficerowi dypl[omowanemu] przypadają w udziale”.

Zdaniem Pana Generała należałoby zwracać większą uwagę na uzdolnienia i zamiłowania oficerów dypl[omowanych] do specjalnych dziedzin pracy i stosownie do kierunku zainteresowania regulować ich przydziały. Zasada, że oficer dypl[omowany] musi być wszechstronny, nie zdała egzaminu życiowego.

Wytrzymałość fizyczna i psychiczna oficer[ów] dypl[omowanych], dająca się stwierdzić specjalnie w okresach większych gier wojennych i kierunkowych ćwiczeń polowych oraz w okresach intensywniejszej pracy biurowej, jest u ofic[erów] dypl[omowanych] na ogół b[ardzo] duża; pod tym względem w razie wojny nie zawiodą oni. Jako ujemny objaw daje się natomiast zauważyć powszechna mania krytykowania przełożonych oraz dość wyraźny brak zdyscyplinowania w pracy.

Pan Generał tłumaczy to z jednej strony wynikiem naszego charakteru narodowego, z drugiej strony – nieumiejętnością znacznej części wyższych dowódców utrzymania autorytetu wobec swoich sztabów z braku przygotowania fachowego i intelektualnego do wyższego dowodzenia. Karygodnych wypadków nielojalności, poza sporadycznymi wypadkami, jednak nie daje się zauważyć.

Według obserwacji Pana gen. bryg. Burhardt-Bukackiego szybkość pracy ofic[erów] dypl[omowanych] na ogół jest duża, ścisłość pozostawia więcej do życzenia, wytrzymałość, szczególnie fizyczna, słabsza; ofic[erowie] dypl[omowani] pracują nerwami, co jest dobre na parę dni ćwiczeń, a fatalnie odbije się na wojnie; brak treningu do znoszenia długotrwałego wysiłku. Lojalność pracy, która dawniej była niewielka (stałe krytykowanie rozkazów), obecnie uległ[a] poprawie.

Zdaniem Pana Generała aby podwyższyć wytrzymałość fizyczną ofic[erów] dypl[omowanych], z jednej strony W[yższa] S[zkoła] Woj[enna] powinna pilnować utrzymania wychowanków w dobrej kondycji fizycznej, z drugiej strony – oficerowie dypl[omowani], przeznaczani do prac w jednostkach Dywizji i Korpusu, powinni uprawiać ćwiczenia fizyczne pod kontrolą dowódców.

Pan gen. bryg. Kwaśniewski ocenia wytrzymałość fizyczną i psychiczną oficerów dyplomowanych na ogół bez zarzutu. Lojalność pracy na ogół dobra. Szybkość – dobra, ale wraz ze szkodą dla ścisłości, która na ogół jest przeciętna.

Wnioski i uwagi

Pan gen. dyw. Osieński:

- 1) Przede wszystkim przejrzeć dokładnie obecny program szkoły z tem, by można było znaleźć lepsze przygotowanie oficerów – słuchaczy do prac związanych z działem Oddziału I, II, III i IV.
- 2) Metodę pracy szkolnej prowadzić w kierunku podniesienia ścisłości i rzeczowości studiowanych przedmiotów, wprowadzając jak najdalej posuniętą lakoniczność w opracowaniu tematów.
- 3) Dla usunięcia najgłówniejszej wady oficera dypl[omowanego], tj. niewłaściwego nastawienia go w większym stopniu do pracy sztabowej niż do linii, należałoby wypróbować inny sposób układania przebiegu służby ofic[erów] dyplomow[anych] po ukończeniu szkoły.

Pan Generał proponuje oficerów dyplom[owanych] zaraz po ukończeniu szkoły wysyłać do linii na okres niemniej[szy] jak reszta dowódców kompanii lub batalionów, zależnie od stopni. Samodzielna praca nad kompanią lub batalionem nastawi jego psychikę na właściwy kierunek.

Po takim *stage'u* można ściągnąć ofic[era] dypl[omowanego] do pracy w sztabie, gdzie będzie on pracował aż do chwili odejścia na dowodzenie na

szczeblu wyższym od poprzedniego. *Stage* w linii znowu trwałyby co najmniej 2 lata.

Z chwilą osiągnięcia przez oficera dypl[omowanego] stanowiska d[owód]cy pułku powinien pozostać na niem aż do czasu ewentualnego przesunięcia go na wyższe stanowisko w linii lub w sztabie.

Ponadto, jeżeli chodzi o wyznaczenie odpowiednich oficerów na stanowiska sztabowe, zdaniem Pana Generała w obecnych czasach luźnego rozwoju i usamodzielnienia w[ie]lk[ich] jedn[ostek] szefem sztabu dywizji może być jedynie wyrobiony praktycznie i życiowo oficer dyplomowany po dowodzeniu pułkiem. Tylko taki szef sztabu może podołać tej pracy, jaka go oczekuje podczas wojny. Tylko w ten sposób można usunąć obecnie często spotykany dyletantyzm w pracach sztabu wielkich jednostek, nastawiając tę pracę już podczas pokoju na właściwe tory.

Pan gen. bryg. Berbecki uważa, że przygotowanie oficerów dypl[omowanych] przez W[yższą] Szkołę Wojenną jest na ogół dobre.

Poziom wartości oficerów dypl. należałoby podnieść:

- a) przez skierowanie cennego twórczego indywidualizmu na tory lojalnego wykonywania myśli przełożonego i wpojenia umiejętności podporządkowania się w czasie pracy sztabowej woli i decyzji dowódcy nie tylko formalnie, lecz i faktycznie;
- b) zwrócenie szczególnej uwagi na wykorzenienie istniejącego jeszcze gadulstwa i popisywania się wiadomościami stanowiącymi tajemnicę służbową lub krytykę pracy swych przełożonych;
- c) położenie znacznego nacisku na pracę oficerów dypl[omowanych] w zespołach, a w szczególności na organizację pracy w sztabach w[ie]lk[ich] jedn[ostek] w warunkach polowych;
- d) pogłębienie przygotowania oficerów dypl[omowanych] jako kierowników w organizowaniu łączności w w[ielkich] j[ednostkach];
- e) zwiększenie szybkości i ścisłości pracy ofic[erów] dypl[omowanych] w warunkach polowych.

Pan gen. dyw. Rómmel. Należyty poziom ofic[erów] dypl[omowanych] da się osiągnąć i utrzymać:

- a) przede wszystkim przez skrupulatną selekcję i segregację ofic[erów] dypl[omowanych] na specjalnie uzdolnionych do pracy w sztabach i nieposiadających w odpowiednim stopniu tych uzdolnień, względnie również dobrze nadających się do pracy w sztabach i do dowodzenia w linii. Segregację tę należy przeprowadzić na podstawie obserwacji i wyników pracy takiego ofic[era] dypl[omowanego] w sztabie i w linii, z tem jednak, że miarodajną tu będzie przede wszystkim i jedynie ocena służby od czasu ukończenia W[yższej] S[zkoły] Woj[ennej]; wynik pracy w W[yższej] S[zkołe] Woj[ennej] lub poprzednia służba oficera nie przesądza jeszcze o jego dalszej przydatności jako oficera dypl[omowanego].

Do pracy w wyższych sztabach powoływać ofic[erów] dypl[omowanych] tylko spośród pierwszej kategorii, z zachowaniem następującej kolejności w przechodzeniu służby w sztabach: sztab w[ie]lk[iej] jedn[ostki] piech[oty] lub kaw[alerii], następnie ewent[ualnie] sztab O[kręgu] K[orpusu], poczem Sztab Główny, wreszcie dopiero przydział do Sztabu Inspektora Armii.

Pełnowartościowi oficerowie dypl[omowani] pod żadnym względem nie powinni być upośledzeni w awansach w porównaniu z oficerami linii, bo jak wskazuje obserwacja i praktyka z ostatnich lat, ofic[erowie] dypl[omowani] zaczynają uważać swą służbę w sztabach za pewnego rodzaju przeszkodę przy awansie. Wpływa to nader ujemnie na ich ambicję i dalszą pracę, poza tem odbija się na reszcie kandydatów zgłaszających się do W[yższej] S[zkoły] Woj[ennej], którzy nie widzą współmierności między własnym wysiłkiem i pracą, a rzeczywistym wynikiem uznania tego w drodze awansu;

- b) dalej potrzebna jest pewnego rodzaju specjalizacja tych oficerów, którzy są powołani do służby w takich działach pracy sztabowej, które wymagają specjalnego przygotowania i wiadomości (służba zaop[atrzania], transp[ort], dział mob[ilizacyjny]);
- c) lepsze przygotowanie słuchaczy W[yższej] S[zkoły] Woj[ennej] do pokojowej pracy wyszkoleniowej sztabów oraz pracy i wykonywania kontroli z zakresu mob[ilizacyjnej];
- d) gruntowniejsze zapoznanie słuchaczy W[yższej] S[zkoły] Woj[ennej] z organizacją i taktyką wojsk przeciwników;
- e) poszerzenie znajomości wojsk obcych i krajów ościennych drogą liczniejszych niż dotychczas odkomenderowań na *stage* do państw zagranicznych, używanie ofic[erów] dypl[omowanych] do służby kurieskiej w M[inisterstwie] S[praw] Z[agranicznych] oraz stosowanie specjalnych urlopów zagranicznych lub odkomenderowań do naszych przedstawicielstw konsularnych, podczas których dany oficer miałby obowiązek zapoznania się z danym krajem i przestudiowania jakiegoś zagadnienia;
- f) postawienia wymagania, że każdy ofic[er] dypl[omowany] ma obowiązkowo znać język niemiecki lub rosyjski. Dla tych, którzy go nie posiadają, zorganizować odpowiednie kursy;
- g) zwrócenie większej uwagi przy powoływaniu do W[yższej] S[zkoły] Wo[jennej] na stan fizyczny kandydatów; w szkole stworzenie dla słuchaczy odpowiednich warunków dla zaprawy fizycznej i spowodować, aby oficer dypl[omowany] pod tym względem zewnętrznej sylwetki nie przedstawiał się gorzej od oficera liniowego.

W sztabach w[ie]lk[ich] jedn[ostek] nie może być miejsca dla oficerów dypl[omowanych] tzw. fizycznych „niedołęg”, którzy w polu już samym swym wyglądem nie wzbudzają należytego zaufania w linii.

Pan gen. Dyw. Dąb-Biernacki uważa, że W[yższa] S[zkoła] Woj[enna] zasadniczo spełnia swe zadanie kształcenia oficerów zupełnie dobrze, lecz w ogóle nie będzie mogła w ciągu krótkiego 2-letniego okresu zmieniać gruntownie oficerów, wyrobić podstawową cechę postępu – poszukiwanie prawdy i wiedzy. Oficer wstępujący do szkoły jest już zbyt dojrzały i posiada charakter urobiony, aby dopiero W[yższa] S[zkoła] Woj[enna] miała go „nauczyć czytać”. To też, zadaniem Pana Generała, pracę tę należy rozwinąć w szkołach oficerskich i pułkach. Z tych właśnie oficerów jednostki wykazujące chęć pracy nad sobą oraz umysłowo zdolne powinno się delegować do W[yższej] S[zkoły] Woj[ennej]. System egzaminów nie daje w pełni wyboru jednostek najlepszych pod względem charakteru i intelektu; wręcz przeciwnie – niejednokrotnie spotyka się ambitnych oficerów, b[ardzo] dużo pracujących nad sobą i wybitnie wyróżniających [się] spośród ogółu, a jednak stroniących od W[yższej] S[zkoły] Woj[ennej] wskutek niechęci stawania w jednym szeregu z oficerami „robiącymi karierę” oraz z obawy, że w swojej pracy samouka mogą wykazać jakieś braki i obciąć się na egzaminie.

Pan Generał jest tego zdania, że przy wyborze oficerów do W[yższej] S[zkoły] Woj[ennej] należy wyszukiwać oficerów, którzy wykazują chęć do pracy i wiedzy. W ten sposób wstępujący do szkoły podlegaliby pewnemu przesianiu i doborowi. Zrozumiałe jest, że nie wystarczy ten jeden stopień wyboru. Człowiek nie zawsze zdolny jest rozwijać swe wartości duchowe i umysłowe do końca życia; u niektórych zakańczą się ten proces bardzo wcześnie. I dlatego też uzyskany stopień dyplomowanego oficera nie może być patentem na całe życie. Musi być tu stosowana selekcja.

Pan gen. dyw. Orlicz-Dreszer, rysując sylwetkę oficerów dyplomowanych, stwierdza, że zespół ich w 75% jest bardzo wartościowy i ideowy. Czuje on zamiłowanie do swego zawodu i odznacza się zdrową i szlachetną ambicją. Znajduje się wśród nich ok. 15% oficerów o wyjątkowych zdolnościach, szerokiej wiedzy i doskonałym przygotowaniu fachowym (specjalnie wśród kapitanów i majorów); na ich szybką przydatność można w razie wojny liczyć z całkowitą pewnością. Pęd do stałego pogłębiania wiedzy wojskowej i ciągłego doskonalenia się wśród oficerów dyplomowanych istnieje bezsprzecznie, nie wolno go pełnie osłabić błędną polityką personalną, nastawioną na faworyzowanie oficerów liniowych dlatego jedynie, że mogą oni się wykazać największą ilością lat dowodzenia. Trzeba również położyć kres bezmyślnemu nieodpowiedzialnemu uprzedzeniu niektórych dowódców do oficerów dyplomowanych. Dobry oficer dyplomowany jest o wiele bardziej pożyteczny niż bardzo dobry czy wybitny oficer liniowy, dowodem czego jest choćby ogromne podniesienie poziomu szkoleniowego w pułkach od chwili, gdy rozpoczęło się gromadne wysyłanie oficerów dyplomowanych na *stage* do oddziałów.

Omawiając następnie przyszły element oficerów dypl[omowanych], który będzie się składał z oficerów powojennych, Pan Generał zwraca uwagę, że będą oni pozbawieni poczucia realności wojennej i będą prezentować inne nastawienie ideowe, to ten obowiązek wychowywania ich w tym zakresie spada na dzisiejszych oficerów dyplom[owanych]. Należy użyć ich ponownie do tego przez odpowiednie, rozumne i słuszne usytuowanie tych ostatnich w społeczności oficerskiej.

W W[yższej] S[zkole] Woj[ennej] należy położyć większy nacisk na dobór wykładowców z wyrobieniem i wytypowanymi charakterami i dużymi umiejętnościami wychowawczymi oraz z doświadczeniem wojennym.

W programach szkoły zwracać większą uwagę na wyrobienie w słuchaczach większego zmysłu organizacyjnego, wpojenie w nich zamiłowania do ciągłej nieustannej pracy nad sobą oraz wyrobienie w nich poczucia ogromu odpowiedzialności, jaka na nich ciążyć będzie w czasie wojny.

Jeśli chodzi o stosunek przełożonych do oficerów dyplomowanych, to zdaniem Pana Generała powinna być stała świadomość, że instrumentem w rękę Naczelnego Wodza w pracy nad podnoszeniem naszego wojska jest głównie coraz lepsza połowa naszych oficerów dyplomowanych.

Pan gen. bryg. Kwaśniewski streszcza swoje uwagi odnośnie wzmocnienia zalet i usunięcia wad oficerów dypl[omowanych] do postulatów położenia w Wyższej Szkole Woj[ennej] jeszcze większego nacisku na zdolność umiejętnego podziału pracy w sztabach i szerszego przestrzegania zakresu pracy poszczególnych komórek własnych sztabów.

* * *

[11]

Nr 726/Tjn.

10 III 1933 r.

[konspekt opracował kpt. dypl. Józef Biliński]

Pan Szef Sztabu Głównego
w miejscu

W myśl rozkazu L.dz. 3157/III. St. Wysz. Sztabu Głównego z dn[ia] 15 XII 1932 r. przedkładam Panu Generałowi ocenę pracy oficerów dyplomowanych.

Szef Biura Inspekcji G.I.S.Z.
[płk dypl. Witold Wartha]

Ocena pracy oficerów dyplomowanych

1) Ogólne cechy charakterystyczne oficerów dyplomowanych

(najczęściej spotykane zalety i wady charakteru)

Oficerów dyplomowanych cechuje na ogół duża ambicja pracy, zamiłowanie do niej, sumienność i staranność w jej wykonywaniu.

W porównaniu z oficerami niedyplomowanymi posiadają oni większą wiedzę i lepsze przygotowanie fachowe.

Poza większą starannością w wyglądzie zewnętrznym i większym obyczajem towarzyskim oficerowie dyplomowani nie wyróżniają się zewnętrznie na tle korpusu oficerów.

Nie zaobserwowałem zarozumiałości i chęci wywyższania się ponad kolegów niedyplomowanych.

Niezdrowe współzawodnictwo pomiędzy oficerami dyplomowanymi nie istnieje, widać raczej poczucie wzajemnego koleżeństwa bez względu na posiadany stopień.

Ogólnie biorąc, wydają mi się oficerowie dyplomowani najbardziej wartościowym elementem wojska.

2) Przygotowanie teoretyczne i praktyczne oficerów dyplomowanych do pracy indywidualnej i zespołowej

W pracy indywidualnej oficerowie dyplomowani posiadają duży zasób wiedzy teoretycznej, w praktyce – u niektórych – praca dość często szwankuje.

Najczęściej można spotkać braki w umiejętnym i łatwym przedstawianiu zagadnień, następnie w pracy mobilizacyjnej i w montowaniu wyszkolenia.

W pracy zespołowej oficerowie dyplomowani nie są zgrani, co najwyraźniej pokazuje się w czasie ćwiczeń i gier, gdy chodzi o organizowanie pracy sztabów polu. Jest to skutkiem braku doświadczenia.

Ponieważ większość oficerów dyplomowanych w wypadku wojny pracować będzie w sztabach, uważam, że na ten dział należałoby położyć znacznie większy nacisk.

3) Charakterystyka wykonywania pracy normalnej w biurze i pracy podczas ćwiczeń – lojalność pracy, szybkość, ścisłość, wytrzymałość nerwowa i fizyczna ofic[erów]

W pracy biurowej oficerowie dyplomowani orientują się szybko, podchwytują dobrze podane im myśli i wprawiają się łatwo w nową pracę.

Przytem są na ogół lojalni w pracy, rozwijają szybkość i ścisłość w jej wykonaniu, wykazują dużo inicjatywy.

Natomiast w czasie ćwiczeń i gier, gdzie potrzeba pracy zespołowej, brak doświadczenia wpływa ujemnie na wydajność i racjonalność pracy w sztabie, ścisłość i szybkość zazwyczaj nie stoją na właściwym poziomie.

Oficerom dyplomowanym, z którymi dotychczas współpracowałem, nie mogłem w żadnym wypadku zarzucić nielojalności służbowej. O ile by gdzie indziej zdarzały się sporadyczne wypadki nielojalności służbowej w stosunku do przełożonych, należałoby to przypisać wyłącznie wadom indywidualnym poszczególnych oficerów i nie można tego uogólniać.

Wytrzymałość fizyczna i nerwowa – szczególnie u starszych oficerów dyplomowanych – są na właściwym poziomie.

Wnioski i uwagi

Ażeby podnieść wydajność i jakość pracy oficerów dyplomowanych, zdaniem mojem, należałoby:

- 1) w Wyższej Szkole Wojennej położyć większy nacisk na praktyczne przygotowanie oficerów do zespołowej pracy, szczególnie w zakresie organizacji pracy sztabów w polu, następnie na dziedzinę mobilizacji, na ustalenie zagadnień i na montowania wyszkolenia;
- 2) pogłębić uzyskane przez nich przygotowanie odpowiednią praktyką w sztabach;
- 3) postarać się o ewolucję ustosunkowania się do oficerów dyplomowanych. Wprawdzie w linii, gdzie oficerów dyplomowanych już poznano, nie ma przesądów i uprzedzeń do nich. Natomiast przed linią, a ściślej mówiąc u władz centralnych, wyczuwam chęć faworyzowania oficerów liniowych na niekorzyść dyplomowanych.

Obawiam się, że wywołuje to nieodpowiednie nastroje wśród oficerów dyplomowanych, którzy jak wskazuje obserwacja z ostatnich lat, zaczynają uważać swą służbę w sztabach za przeszkodę przy awansie i generalnie uciekają do linii.

Znajduje to też niepożądany oddźwięk przy rekrutacji kandydatów do Wyższej Szkoły Wojennej.

[12]

L. 830/34

12 XII [193]4

Rumuńscy oficerowie dyplomowani

[attaché wojskowy w Bukareszcie ppłk dypl. Jan Kowalewski]

SZEFEK ODDZIAŁU II SZTABU GŁÓWNEGO
Warszawa

Przedstawiam informacje dotyczące kwestii szkolenia oficerów dypl[omowanych] w armii rumuńskiej.

A. Szkolenie zasadnicze:

-
- Kandydaci na oficerów dypl[omowanych] poddani są następującej selekcji:
- 1) egzaminowani w tym celu kandydaci zgrupowani są w 2–3 centrach (ostatnio w Bukareszcie, Cluj i Jassy). Ponieważ tematy egzaminacyjne są dla wszystkich kandydatów te same, egzamina odbywają się we wszystkich miejscowościach w tym samym dniu oraz godzinie. Po zakończeniu egzaminów kierownicy grup egz[aminacyjnych] zbierają się w Bukareszcie, gdzie się przeprowadza ocenę prac i ustalenie listy kandydatów dopuszczonych do stażu przed szkołą;
 - 2) staż przed szkołą: obowiązkowy dla wszystkich kandydatów, którzy złożyli pomyślnie egzamin. Staż trwa rok i odbywa się w broni odmiennej niż broń macierzysta kandydata. W czasie stażu W[yższa] S[zkola] Woj[enna] przesyła kandydatom zadania z zakresu taktyki, tak że kwalifikacje kandydatów oceniane są zarówno z p[unktu] widzenia efektów odbytego stażu, jak i rozwiązania zadań nadesłanych przez W[yższą] S[zkolę] Woj[enną];
 - 3) Wyż[sza] Szk[ola] Woj[enna]: kurs trwa 2 lata. Tylko część oficerów kończących szkołę zostaje zakwalifikowana jako nadająca się na oficerów sztabu. Czyli że W[yższa] S[zkola] Woj[enna] wypuszcza dwie kategorie oficerów:
 - oficerów kandydatów na oficerów sztabu, którzy po odbyciu dalszych warunków zyskują sobie prawo do noszenia sznurów sztabowych (kat. I).
 - oficerów absolwentów W[yższej] S[zkoly] Woj[ennej], mający[ch] prawo tylko do znacznka szkoły (kat. II. – niższa).
 - 4) staż liniowy po ukończeniu W[yższej] S[zkoly] Woj[ennej]: jest obowiązkowy dla wszystkich oficerów, którzy ukończyli W[yższą] S[zkolę] Woj[enną]. Staż trwa rok i odbywa się w broni odmiennej niż broń macierzysta kandydata;
 - 5) staż sztabowy: staż ten następuje po ukończeniu stażu ad p[unkt] 4. Trwa rok.

Po należytych odbyciu pięciu powyższych warunków oficer uzyskuje pełne prawa of[icera] dypl[omowanego], czyli że w Rumunii kandydat na of[icera] dypl[omowanego] jest poddany przez 5 lat ścisłej – przynajmniej teoretycznie – obserwacji.

B. Doskonalenie

Zarówno pełni oficerowie dypl[omowani] (I. kat.), jak i oficerowie absolwenci W[yższej] S[zkoły] Woj[ennej] (II. kat.) podlegają szefowi Szt[abu] Gł[ównego], t[o] z[naczy] że Szef Szt[abu] Gł[ównego] dysponuje przydziałami tych oficerów i jest odpowiedzialny za stan ich wykształcenia. Szef Szt[abu] Gł[ównego] baczy, by oficerowie dypl[omowani] utrzymywali się fachowo na poziomie zajmowanych stanowisk i jest odpowiedzialny za funkcjonowanie całości sztabów w tym sensie, że dysponując przydziałami oficerów dypl[omowanych], musi dobierać odpowiednich oficerów na odpowiednie stanowiska. Nie umniejsza to obowiązków i odpowiedzialności wyższych dowódców oraz ich szefów sztabów za należyte użycie sztabu i doskonalenie oficerów.

Nadzór nad stanem wykształcenia oficerów dypl[omowanych] przeprowadza szef Szt[abu] Gł[ównego] drogą:

- inspekcji osobistych,
- podróży sztabowych,
- ćwiczeń na mapie,
- specjalnych prac Szt[abu] Gł[ównego],
- prac osobistych.

Specjalna instrukcja dla doskonalenia oficerów dypl[omowanych] nie istnieje (tak mię przynajmniej zapewniano), pewne natomiast dyspozycje są podobno włączone do ogólnego rocznego programu wyšk[olenia] armii. To ostatnie wydaje mi się mało prawdopodobne i raczej sądzę, że doskonalenie oficerów odbywa się tradycyjnym utartym trybem, bez specjalnych wskazań i instrukcji.

Doskonalenie to, wedle oficjalnych danych Szt[abu] Gł[ównego] oraz prywatnych uzyskanych od poszczególnych oficerów, jest prowadzone na wszystkich szczeblach wyższego dowodzenia (począwszy od Szt[abu] Gł[ównego]) i ma na celu:

- zaznajamianie oficerów dypl[omowanych] z zadaniami, jakie danemu dowództwu przypadają w czasie operacji,
- doskonalenie łączności pracy między d[owó]dcą, jego sztabem, d[owó]dcami broni i szefami służb,
- przygotowywanie planów ćwiczeń na okres jesiennych corocznych koncentracji wielkich jednostek.

Ćwiczenia na powyższe tematy przeprowadza się przez cały rok, poświęcając na ten cel jedno popołudnie na 1–2 tygodni.

W czasie takiego popołudnia zawiesza się wszelką inną pracę w d[owódz]twie i studiuje tylko taktykę i służbę sztabu.

Co do podziału pracy nad doskonaleniem – przedstawia się on następująco:

- a) Sztab Gł[ówny] organizuje ćwiczenia dla swoich oficerów oraz dla oficerów W[yższej] S[zkoly] Woj[ennej]. Ćwiczenia mają na celu zaznajomienie i zaprawienie oficerów do pracy, jaka przypada danemu eszelonowi pracy w czasie wojny;
 - b) inspektorowie armii, d[owódz]cy korpusów armii i d[owódz]cy dywizji organizują ćwiczenia dla oficerów własnych sztabów;
 - c) co do Korpusów terytorialnych, to organizują one dwojakiego rodzaju ćwiczenia:
 - taktyczne; w tym celu ze sztabu danego korp[usu] terytorialnego organizuje się *ad hoc* sztab korpusu armii,
- Uwaga: korpus terytorialny nie jest jednostką operacyjną. W czasie pokoju d[owódz]two korp[usu] teryt[orialnego] jest podporządkowane d[owódz]cy korp[usu] armii, mając jako zadanie przygotowanie terenu korpusu pod względem mob[ilizacyjnym]. Z chwilą wojny korpus armii odchodzi na front jako jednostka op[eracyjna], zaś korp[us] teryt[orialny] pozostaje na miejscu.
- specjalizacyjne, które mają jako zadanie studium ewakuacji, rekwizycji i t[ym] p[odobne] w czasie wojny.

Poza powyższym szkoleniem szef Szt[abu] Gł[ównego] powołuje co 5 lat oficerów dypl[omowanych] na podróże, mające na celu sprawdzenie stanu wyszk[olenia] poszczególnych oficerów i doskonalenie ich.

W czasie stażów liniowych oficerowie dypl[omowani] nie powinni być powoływani do żadnych prac sztabowych. W praktyce jednak – jak mi mówiono – przepis ten jest bardzo często omijany.

C. Ocena oficerów dypl[omowanych] rum[uńskich]:

Jeśli chodzi o ogólną ocenę oficerów dypl[omowanych] rumuńskich, są oni – zdaniem moim – na ogół zdolni, inteligentni, pracowici, pracujący szybko i dokładnie, aczkolwiek schematycznie wyszkoleni. Nie biorę tu pod uwagę treści wyszkolenia, której wartość pozostaje w ścisłej zależności od ogólnej doktryny. Jednak jeśli chodzi o wartość pracowniczą, należy ich raczej określić jako pracowników dobrych.

D. Sprawy pers[onalne] ofic[erów] dypl[omowanych]:

Odnosnie do polityki pers[onalnej] stosowanej wobec ofic[erów] dypl[omowanych] uzyskałem pewne informacje od oficera ze Szt[abu] Gł[ównego]

dobrze się w tych sprawach orientującego. Z jego żalów i ubolewań dają się wyciągnąć wnioski następujące:

- 1) brak planowości w szkoleniu ofic[erów] dypl[omowanych] i ich doborze do stanowisk. Przydziały noszą charakter raczej przypadkowy lub protekcyjny, a nie są wynikiem programu. Rozmówca mój przeciwstawił temu stanowi rzeczy metodykę francuską, gdzie już w W[yższej] S[z-kole] Woj[ennej] następuje pewne zdecydowanie przydatności danego oficera – w zależności od okazywanych zdolności – będące podstawą przyszłej linii wychowawczo-szkoleniowej oficera;
- 2) Sprawa awansów: oficerowie dypl[omowani] nie posiadają żadnych uprzywilejowań w stosunku do oficerów liniowych. Wprawdzie ostatnio wprowadzono pewną zmianę dotyczącą jednakże tylko ofic[erów] dypl[omowanych] sztabowych, na podstawie której mogą być oni o rok wcześniej w stosunku do ustawowego czasu przedstawiani do awansu.

Attaché wojskowy:
[Jan Kowalewski]
ppłk dypl.

STRESZCZENIE

Daniel Koreś, Radosław Szewczyk, Elita armii II Rzeczypospolitej. Oficerowie dyplomowani w Wojsku Polskim w ocenie inspektorów armii oraz generałów do prac przy GISZ

W grudniu 1932 r. na polecenie szefa Sztabu Głównego Wojska Polskiego gen. bryg. Janusza Gąsiorowskiego Biuro Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych rozesłało do inspektorów armii i generałów do prac przy Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych ankietę w sprawie oceny systemu szkolenia i pracy oficerów dyplomowanych w Wojsku Polskim. W zasobie Wojskowego Biura Historycznego – Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie zachował się komplet odpowiedzi na tę ankietę, stanowiący znakomite źródło do tego, jak najwyżsi stopniem i stanowiskiem oficerowie Wojska Polskiego postrzegali elitę armii – oficerów dyplomowanych, absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Blok odpowiedzi na ankietę uzupełnia raport attaché wojskowego w Bukareszcie ppłk. dypl. Jana Kowalewskiego, z grudnia 1934 r., na temat systemu szkolenia oficerów dyplomowanych w Rumunii. Dokument ten koreluje z wcześniejszymi dokumentami nie tylko poprzez tematykę, ale także przez fakt, że powstał w wyniku zlecenia przez szefa Sztabu Głównego Wojska Polskiego gen. bryg. Gąsiorowskiego dalszych studiów nad systemem szkolenia i doskonalenia oficerów dyplomowanych poprzez analizę rozwiązań stosowanych w armiach zagranicznych.

Słowa kluczowe: oficerowie dyplomowani, Sztab Główny, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, inspektorzy armii, generałowie do pracy przy GISZ, Wojsko Polskie

SUMMARY

Daniel Koreś, Radosław Szewczyk, The elite of the army of the II Polish Republic. Certified officers in the Polish Army assessed by army inspectors and generals for positions at the General Inspectorate of the Armed Forces

In December 1932 by order of the Chief of the Main Staff of the Polish Army, Brigadier General Janusz Gąsiorowski, the Inspection Bureau of the General Inspectorate of the Armed Forces sent a questionnaire to the army inspectors and generals „for works” at the General Inspectorate of the Armed Forces concerning the evaluation of the system of trainings and performance at work of the certified officers in the Polish Army. In the collection of the Military History Bureau – Central Military Archive in Warsaw a complete set of answers to this questionnaire survived and it constitutes an excellent record of how the officers highest in rank and function in the Polish Army perceived its elite – certified officers, graduates of the Higher War School in Warsaw. This set of answers is complemented by the report of the military attaché in Bucharest, certified Lieutenant-Colonel Jan Kowalewski, written in December 1934, concerning the system of trainings for certified officers in Romania. This document correlates with the previous ones not only because of its subject but also because it had been prepared following the order of the Chief of the Main Staff of the Polish Army, Brigadier General Gąsiorowski, to conduct further research on the trainings and development system of the certified officers by means of an analysis of the solutions applied in foreign armies.

Keywords: certified officers, Main Staff, General Inspectorate of the Armed Forces, army inspectors, generals „for works” at the General Inspectorate of the Armed Forces, Polish Army

РЕЗЮМЕ

Даниэль Коресь, Радослав Шевчик, Элита армии Второй Речи Посполитой. Дипломированные офицеры в Войске Польском в оценке инспекторов армии и генералов для работы при Генеральной инспекции Вооруженных Сил

В декабре 1932 г. по приказу шефа Главного Штаба Войска Польского бригадного генерала Януша Гонсеровского Бюро инспекции Генеральной инспекции Вооруженных Сил разослало инспекторам армии и генералам при Генеральном штабе Вооруженных Сил анкету, касающуюся оценки образовательной системы и работы дипломированных офицеров в Войске Польском. В архиве Военно-исторического бюро - Центрального Военного архива в Варшаве – сохранился комплект ответов на эту анкету, являющийся ценным источником знания о том, как высокопоставленные офицеры Войска Польского относились к элите армии - дипломированным офицерам, выпускникам Высшей Военной Школы в Варшаве. Блок ответов на анкету дополняет

рапорт военного атташе в Бухаресте дипл. подполковника Яна Ковалевского, датированного декабрем 1934 г., на тему системы образования дипломированных офицеров в Румынии. Этот документ связан с другими не только через тематику, но и по причине того факта, что он появился в результате указания шефа Главного Штаба Войска Польского бригадного генерала Гонсеровского продолжать изучение системы образования и повышения квалификации дипломированных офицеров с помощью анализа решений, практикуемых в заграничных армиях.

Ключевые слова: Дипломированные офицеры, Главный Штаб, Генеральная Инспекция Вооруженных Сил, инспекторы армии, генералы для работы при Генеральной Инспекции Вооруженных Сил, Войско Польское